Nr. 195. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil. do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0,40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja Administracja Groblowa 27/29. **Grudziądz,** czwartek, dnia 26-go sierpnia 1926. Telefon nr. 50 i 51.

W dzisiejszym numerze „Głosu"



Jak już we wczorajszych telegramach donosiliśmy (patrz dzis. wiadomości: „Po rewolucji w Grecji") odbył się w Grecji nowy przewrót. Na niniejszej ilustracji widzimy podobizny dotychczasowego dyktatora Pangalosa oraz Kondurjotisa, któremu przewódca ostatniej rewolucji zaproponował objęcie stanowiska prezydenta.

Opieka nad wychodźtwem polskiem we Francji.

Pomoc kulturalna i społeczna dla wielkich mas wychodźców polskich we Francji, pracujących tam bądź na roli, bądź w przemyśle, jest rzeczą również konieczną, jak opieka państwowa, którą wytaczają nad emigrantami placówki zagraniczne Rzplitej. Konieczniejszą, być może, i bardziej jeszcze palącą niż ta druga, jeśli się zważy, że wychodźca, nie znający ani języka ani obyczajów ludności, wśród której przebywa, pozostawiony jest sam sobie, iż tenże wychodźca znajduje się w położeniu bez wyjścia, gdy utraci pracę, iż dodatnie objawy życia emigrantów podnoszą prestiż państwa, ujemne zaś mu szkodzą (przykład i objawy bandytyzmu i szkody moralne przezeń wyrządzone emigracji polskiej).

Roztoczeniem takiej pomocy i opieki kulturalno-społecznej nad wszystkiemi przejawami życia wychodźctwa polskiego we Francji, zajęło się utworzone lat temu trzy w Paryżu Tow. Pracy Kulturalno-Społecznej dla Wychodźctwa Polskiego we Francji. Szerokie zadania, jakie postawiło sobie Towarzystwo, mogły być osiągnięte nie odrazu, lecz w toku długotrwałej, żmudnej pracy, w której niemałą przeszkodą było i jest rozproszenie wychodźtwa na obszarze całej niemal Francji.

Jednem z pierwszych zadań Towarzystwa było podjęcie akcji szkolnej w celu ułatwienia emigrantom kształcenia dzieci oraz uchronienia przed grożącem im dość często wynarodowieniem. W tym celu Towarzystwo od roku 1925 zorganizowało szkoły dla dzieci, kierowane przez nauczycieli wyjazdowych, delegowanych na pewien czas do rozmaitych miejscowości, gdzie istnieją większe skupienia emigrantów; tak więc funkcjonowały szkoły w Dole (dep. Jura), w Bayard, St. Dizier, Courance, w dep. Haute Marne. Pozatem Towarzystwo udzielało stałej pomocy szkołom itsniejącym w postaci książek szkolnych, subsydjów etc. Pomoc ta obejmowała w r. 1925 — 26 miast i osad. W Paryżu, gdzie skupia się około 8 000 wychodźców Polaków, zorganizowało Towarzystwo uniwersytet powszechny i kursy dla dorosłych w Hotel des Societes Savantes. Prowadzenie tej instytucji w Paryżu skłoniło Towarzystwo do zakładania nowych kursów tak w Paryżu, jak i na prowincji.

Akcja kulturalno-oświatowa wśród wychodźtwa prowadzona przez Towarzystwo, opiera się na zakładaniu bibljotek i dostarczaniu książek polskich, na fundowaniu czytelni, organizowaniu odczytów, obchodów, propagandy. Ogółem Towarzystwo dostarczyło 5 342 tomy, założyło 80 bibljoteczek podręcznych, zorganizowało bibljoteczki wymienne, wędrowne, wreszcie uruchomiło wypożyczalnię książek przez pocztę dla wychodźców, mieszkających w rozproszeniu.

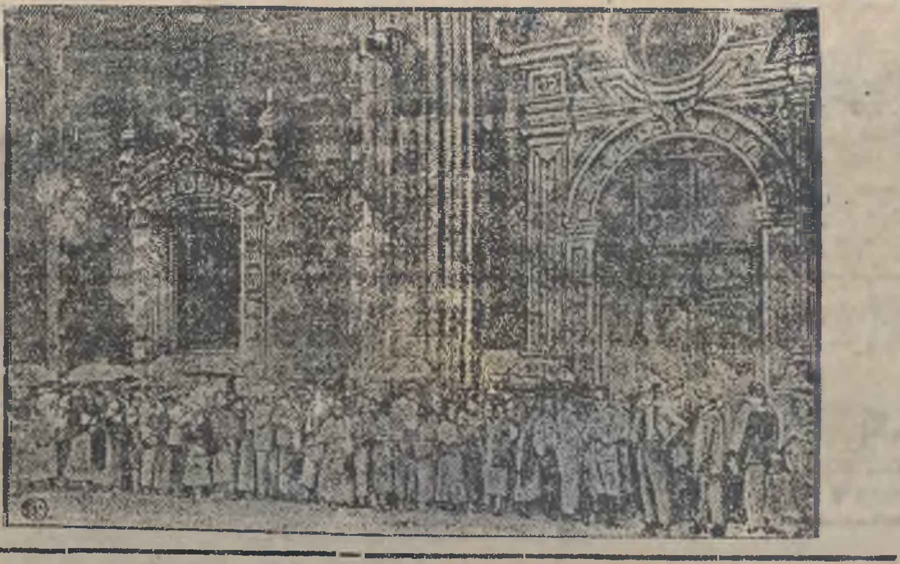
Akcja społeczna ogniskowała się w udzielaniu pomocy prawnej niezbędnej przy wydobywaniu paszportów, konfliktach z pracodawcami, z administracją francuską, w razie nieszczęśliwych wypadków, w sprawach cywilnych etc. We wszystkich tych sprawach tak ważnych dla emigrantów nie znających języka ani ustaw kraju, Towarzystwo działało skutecznie przez swych delegatów objazdowych. Bardzo pożyteczną okazała się też inicjatywa Towarzystwa w wydaniu zwięzłego i dostępnego „Poradnika" dla emigrantów, który zawiera informacje o formalnościach policyjnych, konsularnych i prawnych przepisach, z któremi spotyka się stale wychodźca.

Emigranci nasi we Francji zostali, jak wiadomo, poszkodowani przez upadłość dawnych banków warszawskich, we francuskich oddziałach, w których lokowali swe oszczędności. Bardzo energicznie i skutecznie zajęło się Towarzystwo obroną ich praw, organizując rejestrację wierzycieli i obronę ich praw, interwenjując u rządu Rzplitej. Obrona emigrantów przed wszystkiem nieuczciwych pośredników, podejmujących się za słone pieniądze rzekomego zastępstwa wierzycieli w sądzie, była też jedną z pożytecznych akcji prowadzonych przez Towarzystwo.

Prowadząc całą swą kilkoletnią, wytężoną pracę we Francji, Towarzystwo uzyskało w ostatnim roku pomoc rządu Rzplitej, co ułatwiło mu znacznie rozszerzenie zakresu akcji. Kierując się jako celem obroną interesów materjalnych i moralnych wychodźców, Towarzystwo przestrzegało i przestrzega swego ściśle neutralnego stanowiska, które pozwala mu zostawać w łączności i oddziaływać na wszystkie rozmaicie zabarwione nawet zgrupowania i związki wychodźtwa polskiego we Francji. Na czele Towarzystwa stoi energiczny zarząd z dr. Jarkowskim jako prezesem, któremu stale dopomagają w pracy i zabiegach przedstawiciele naszych placówek państwowych we Francji.

Z konfliktu pomiędzy państwem a kościołem w Meksyku.

Zatarg ten jak wiadomo przyjął poważne rozmiary i doprowadził do krwawych rozruchów. Wybec zamknięcia kościołów naród oblegał otwartą katedrę w mieście Meksiko. Nasze zdjęcie przedstawia tłumy czekające na pozwolenie wstępu do Kościoła.



Strajk w Anglji nieustaje.

Możliwość proklamowania ponownego strajku generalnego.

Londyn, 24. 8. „Evening Standard" pisze iż wbrew oficjalnym komunikatom rządu angielskiego, który informuje, jakoby robotnicy w okręgach węglowych masowo wracali do pracy — sytuacja nie przedstawia się tak pomyślnie.

Objazd okręgów Derbyshire i Nottinghamshire przez Cooka i innych przewódców federacji górniczych powstrzymał górników od podjęcia pracy.

W kołach przemysłowych liczą się poważnie, iż kongres związków zawodowych zwołany na 6-go września gotów będzie proklamować strajk generalny po raz drugi dla poparcia górników.

Przemysł angielski poczynił zamówienia na dostawę węgla z terminem na wrzesień, co świadczy, iż przed upływem tego miesiąca nie można się liczyć z zakończeniem strajku.

Nominacja inspektorów armji odłożona.

Gry wojenne przy udziale kilkudziesięciu oficerów.

Warszawa, 25. 8. Projektowana na dzień dzisiejszy nominacja 13 inspektora armji została odłożona.

W drugim dniu obrad inspektorów armji i oficerów, rozpoczęła się gra wojenna oficerów sztabu generalnego przy udziale kilku dziesięciu oficerów.

Dalszy ciąg obrad wznowiono w dniu dzisiejszym.

Z przeszłości p. generała Berbeckiego.

Szedł w innym kierunku niż ogromna większość społeczeństwa polskiego.

Warszawa, 25. 8. Dzisiejsza „Poranna Gazeta Warszawska" atakuje gen. Berbeckiego w związku z zarządzonym przez niego wojskowym bojkotem „Słowa Pomorskiego".

Obok krytyki samego zarządzenia pismo ujemnie ocenia rolę gen. Berbeckiego w czasie wojny.

Uważa go za jednego z najzacieklejszych aktywistów.

W Meksyku nie doszło jeszcze do kompromisu.

Nowy Jork (A. W.) 24. 8. Z Meksyku donoszą iż dotąd nie doszło do żadnego porozumienia w zatargu z kościołem. Episkopat meksykański zdecydował w obecnych okolicznościach nie wznawiać jeszcze nabożeństw w kościołach. Rokowania z prezydentem Callesem będą się toczyć w dalszym ciągu.

Zjazd okręgowy Chrześć. Demokracji w Tczewie

Komunikat Zarządu Wójewódzkiego Pol. Str. Chrześć. Demokracji.

W niedzielę, dnia 29 sierpnia 1926 r. o godz. 9 przed poł. odbędzie się Zjazd Okręgowy prezesów kół i delegatów Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji Okręgu Tczewskiego w Tczewie, w czerwonej sali „Hali Miejskiej" przy ul. Dworcowej nr. 4, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór komisji matki i komisji wnioskowej.
3. Referat o położeniu politycznem.
4. Referat o położeniu gospodarczem.
5. Sprawozdanie Zarządu Okręgowego.
6. Referat organizacyjny.
7. Dyskusja nad referatami.
8. Wybory członków do Zarządu Okręgowego.
9. Zakończenie.

Uprzejmie Zarząd Wojewódzki prosi prezesów kół oraz wybranych delegatów do licznego wzięcia udziału w zjeździe.

Goście, chcący brać udział w Zjeździe, mogą się zgłosić po legitymacje do prezesa Zarządu Okręgowego kol. St. Wilgi w Tczewie, ul. Hallera 8, do soboty 28 sierpnia r. b. włącznie.

Za Zarząd Wojewódzki:

(—) Albin Nowicki, prezes. (—) J. Nowak, sekretarz.

P. S. Obszerniejszy program Zjazdu Okręgowego Ch. D. oraz połączonej z nim Akademji poselskiej podamy w jutrzejszym numerze „Głosu Pomorskiego". — Przyp. red.).

Olbrzymia manifestacja katolicyzmu polskiego.

Będzie nią przeszło 20-tysięczny zjazd w Warszawie.

Od nadchodzącego piątku począwszy, będzie Warszawa przez cztery dni terenem wielkich manifestacji katolicyzmu polskiego, którego najwybitniejsi przedstawiciele zjadą się do stolicy, by wziąć udział w pierwszym ogólno-polskim zjeździe katolickim i w połączonych ze zjazdem uroczystościach przewiezienia relikwij św. Stanisława Kostki.

Organizacja zjazdu objęła całą Rzeczpospolitę, dopuszczając do uczestnictwa delegatów każdej parafji, każdego dekanatu, każdej diecezji, tudzież organizacyj, stojących na gruncie zasad katolickich.

Spodziewana liczba uczestników sięga 15 do 20 tysięcy osób.

Aby takim masom umożliwić udział w obradach, wybrano na miejsce zjazdu wielki hal Politechniki warszawskiej, z którego mikrofony mowy tam wygłaszane podawać będą megafonami tłumom zebranym na placu przed Politechniką.

Ulice Warszawy będą w tym czasie po dwakroć świadkami wielkich uroczystości: w piątek 27 b. m. o godz. 7 wieczór wyruszy z przystani Warsz. Tow. Wioślarskiego procesja z relikwjami św. Stanisława Kostki do kościoła OO. Jezuitów.

Relikwjarz niesiony będzie na ozdobnej lektyce przez chłopców w wieku szkolnym, wybranych z całej Polski i mających na imię Stanisław. Nazajutrz relikwje odwiezione zostaną do Rostkowa.

Drugą manifestacją publiczną będzie pochód, który wyruszy w niedzielę, 29 bm. o godz. 4.30 popoł. z Politechniki do Katedry św. Jana.

Podczas zjazdu wydawany będzie codziennie „Dziennik Zjazdowy" pod redakcją inż. Piechowskiego, jednego z głównych organizatorów całego zjazdu.

Gdańsk i Kłajpeda przed Radą L. N.

Genewa, 24. 8. (ATF.) Generalny Sekretarjat Ligi Narodów ogłasza porządek dzienny 41-go posiedzenia Rady Ligi, które rozpocznie się 2-go września pod przewodnictwem Benesza. Na pierwszem miejscu obrad znajdują się sprawozdania różnych organów Ligi jak komisyj mandatowej, komunikacyjnej, hygjenicznej, opjumowej i współpracy umysłowej i t. p. oraz sprawozdania komisarzy L. N. w Austrji i na Węgrzech o sanacji finansowej tych krajów.

Dalej porządek przewiduje sprawozdanie o pożyczkach dla Grecji i Belgji, referat **o położeniu finansowem w. m. Gdańska** i raport o działalności komisji zarządzającej zagłębia Saary, następnie Rada przystąpi do rozpatrzenia **memorjału kłajpedzkiego**, punkt ten postawiony został na porządku dziennym przez Anglję, Francję, Włochy i Japonję, jako sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej. Rząd litewski złożył już do tego punktu swe uwagi.

Na ostatnim punkcie znajduje się sprawozdanie komisji reorganizacji Rady.

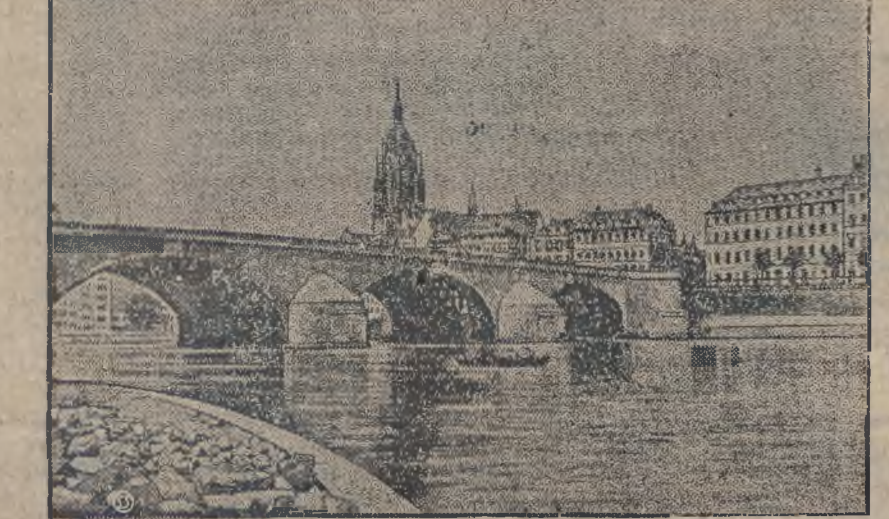
Calles zmiekł.

Meksyk (Pat). Uregulowanie konfliktu religijnego jest jakoby sprawą najbliższych dni, a to dzięki konferencji, odbytej przez biskupów z prezydentem Callesem, której rezultaty biskupi uznali za całkowicie zadawalniające.

Prezydent Calles zawiadomił biskupów, iż regulamin, na zasadzie którego księża będą się musieli rejestrować, jest zarządzeniem czysto administracyjnym i nie należy dopatrywać się w nim zamiarów rządu mieszania się do spraw religijnych. Biskupi zgodzili się na to i wszelkie zastrzeżenia z ich strony zostaną przy podjęciu służby kościelnej wycofane.

Zwiększenie wychodźctwa polskiego do Kanady.

Wobec ujawnienia znaczniejszego zapotrzebowania robotników rolnych, szczególnie w prowincjach zachodniej Kanady, rząd kanadyjski w porozumieniu z dwoma towarzystwami kolejowemi spowodował znaczne zwiększenie się wychódźctwa rolniczego z Polski do Kanady. Danych dokładnych co do liczby wychodźców jeszcze nie opublikowano, z powierzchownych obliczeń jednak wypada, iż w ciągu pierwszego półrocza b. r. przybyły do Kanady około 6.000 wychódźców z Polski, z czego 2/3 narodowości ruskiej i 1/3 poskiej.



„Stary most" w Frankfurcie nad Menem.

W roku 1914 rozpoczęty, z powodu zmagań wojennych przerwany, a obecnie dzięki staraniom społeczeństwa do końca doprowadzony, został do użytku publicznego oddany t. zw. „stary most".

INGRES KS. PRYMASA.

Dowiadujemy się z źródła kompetentnego — pisze „Kurjer Pozn." — że ingres J. Em. Ks. Arcybiskupa i Prymasa dr. Hlonda do katedry poznańskiej odbędzie się definitywnie w dniu 27 października br. Przygotowania do ingresu są w toku.

ZAPRZYSIĘŻENIE BISKUPA ŚLĄSKIEGO.

Warszawa, 25. 8. P. Prezydent dokonał wczoraj na Zamku, w myśl postanowień konkordatu, zaprzysiężenia nowokreowanego biskupa śląskiego, J. E. ks. Lisieckiego.

WYWÓZ POLSKI DO WŁOCH.

Warszawa, 24. 8. Pomiędzy rządem polskim i włoskim prowadzone są rokowania w sprawie udostępnienia kilku portów dla eksportu naszych towarów, przedewszystkiem węgla. — Finalizacja rokowań oczekiwana jest w dniach najbliższych.

ANGLJA RATUJE SIĘ POLSKIM WĘGLEM.

Warszawa, 24. 8. Pierwsza partja węgla polskiego zamówionego przez Anglję na wrzesień, wynosi 200 tysięcy tonn. — „Rzeczpospolita" informuje, iż warunkiem zamówienia było przydzielenie jej węgla z kopalń górnośląskich.

KATASTROFA WE FLOCIE SOWIECKIEJ.

Eskadra sowiecka w składzie pancernika „Marat", krążownika „Aurora", sześciu torpedowców, czterech łodzi podwodnych oraz statku ćwiczebnego „Komsomolec" wyszła na ćwiczenia na morze Bałtyckie. Gdy eskadra mijała wyspę Gotland, wskutek nieumiejętnego kierowania jedna z łodzi podwodnych wpadła na drugą.

Miały to być ćwiczenia pokazowe, albowiem na pokładzie pancernika „Marat" przebywała większa ilość dygnitarzy sowieckich oraz przedstawicieli prasy.

Tajemnica wysokich płac zarobkowych.

Komuniści, korzystający skwapliwie z każdej, najmniejszej nawet sposobności, by wytykać istotnie i fikcyjnie braki ustroju kapitalistycznego, niechętnie poruszają w swoich dyskusjach zagadnienia życia socjalistycznego w Stanach Zjednoczonych. Nie można się temu dziwić — zbyt wiele konkretnych zjawisk społecznych rzeczowo zaprzecza ich „pryncypalnemu" doktrynerstwu. Trudno stosować szumne frazesy o krwawym wyzysku proletarjatu do kraju, gdzie robotnicy żyją w warunkach, stanowiących, jak dotąd, niedościgły cel bolszewickich marzeń. Ewolucja postępuje, przytem, normalnym trybem bez wstrząsów rewolucyjnych, bez nawrotów nepowych, utrwalając swoją rację bytu metodami trzeźwego empiryzmu, opartego na ścisłej kalkulacji handlowej.

Temu tak niesłychanie doniosłemu problematowi poświęcona jest książka pod wymownym tytułem: „Tajemnica wysokich płac zarobkowych", wydana niedawno przez dwóch angielskich inżynierów, Bertrama Austeena i Francka Lloyda, którzy długi czas spędzili w Ameryce. Przystępnie i zajmująco wytłómaczone są w gruncie rzeczy elementarne wprost sposoby, będące alfą i omegą przysłowiowego już dziś dobrobytu powszechnego w Stanach Zjednoczonych. Istnieje kilka zasadniczych przykazań praktycznych ściśle i z żelazną konsekwencją w dziedzinie bytu gospodarczego przestrzeganych. Inicjatywie osobistej, energji wynalazczej zapewnione są jaknajszersze możności rozwoju. Te cenne przymioty indywidualnej inteligencji wrodzonej cieszą się tak wysokiem uznaniem we wszystkich warstwach ludności, że one stanowią bodaj wyłącznie o przyszłości materjalnej przeciętnego człowieka. W przeciwieństwie do „Starego Kontynentu", węzły rodzinne, protekcja, przyjaźń, litość nawet są czynnikami, których amerykański businessman w doborze współpracowników nie ma zwyczaju uwzględniać. Pierwiastek uczuciowy, odgrywający tak ważną rolę na każdem polu w Europie, nie ma żadnego wpływu na bieg życia ekonomicznego — sentyment dopuszczalny może być jedynie w godzinach pozabiurowych.

Duże znaczenie przypisać należy tej okoliczności, że odpowiedzialne stanowiska zajmują normalnie jednostki stosunkowo młode, — nieuniknione w pewnym wieku osłabienie władz umysłowych brane jest skrupulatnie pod uwagę. „Dyrektorowie amerykańskich przedsiębiorstw zwalniają bezapelacyjnie nieodpowiednich lub niezdolnych już do pracy ludzi, nie wchodząc absolutnie w żadne racje prywatnej natury". Co prawda, zabezpieczenie socjalne na wypadek choroby, kalectwa, starości etc., stojące tam na wysokim bardzo poziomie, chroni ich przed ewentualnymi wyrzutami sumienia.

Nieustanną troską amerykańskich przemysłowców jest systematyczna redukcja do minimum kosztów produkcji i administracji, znakomicie ułatwiającą wzrost zbytu. I bynajmniej nie przez obniżanie płac, lecz za pomocą udoskonaleń technicznych, logicznego Tayloryzmu oraz standardyzacji wyrobów. Fabrykant doskonale zdaje sobie sprawę z tej niestety często zapoznawanej prawdy, że robotnik jest jego pośrednim lub bezpośrednim odbiorcą, nie chce przeto osłabić jego zdolności kupczej. Oczywiście nie wolno zapominać, że tak zwane „Existenzminimum" w Stanach Zjednoczonych obejmuje znacznie większą ilość artykułów pierwszej potrzeby, aniżeli w krajach europejskich i wzrasta w miarę polepszenia się warunków materjalnych. Wymownie świadczą o realnych korzyściach tych metod dane statystyczne, ogłoszone przez Federale Reserve Board z okresu czasu pomiędzy wrześniem 1924-tego roku, a październikiem 1925 roku. Ilość robotników, zatrudnionych w 34-ch głównych gałęziach przemysłu tamtejszego, zwiększyła się o 6,4 proc., ogólna suma płac zarobkowych o 12,6 proc., produkcja zaś o 24,8 proc. Minister Handlu, Hoover, w ogłoszonem przez siebie sprawozdaniu oficjalnem (29 listopad 1925 roku) wykazuje cyfrowo, że poprawa płac wcale nie wpływa ujemnie na kształtowanie się cen rynkowych. Jeśli bowiem przyjąć liczbę 100, jako podstawę w 1913 roku, to fluktuacje przedstawiają się w sposób następujący. W 1920 roku indeks cen doszedł do 226-ciu jednostek płac, zaś do 199 w roku 1924, natomiast ceny spadły do 150-ciu jednostek, podczas gdy płace podniosły się do 228.

Charakterystycznym przykładem, nie wyjątkowem bynajmniej zjawiskiem, są zakłady Forda. W 1908—1909 roku wypuściły one 10 500 samochodów po 950 dolarów sztuka, w 1924 roku — 2 000 000 samochodów, obniżając jednocześnie cenę automobilu do — 290 dolarów. Mimo to, a raczej prawdopodobnie dzięki właśnie temu, Ford jest dzisiaj najbogatszym człowiekiem w świecie. W fabrykach jego pracuje obecnie blisko 200 000 osób. przyczem minimalny zarobek dzienny wynosi 7 dolarów, umożliwiający robotnikom posiadanie własnych domków mieszkalnych, samochodów, korzystanie w dość szerokich rozmiarach z rozrywek naukowych, artystycznych i sportowych, etc. etc.

Czasem „piekło kapitalistyczne" może być bardziej pozazdroszczenia godnym wzorem ustroju gospodarczo-społecznego, aniżeli „raj bolszewicki".

HISZPANJA A LIGA NARODÓW.

Madryt, 24. 8. (AW.) Na wczorajszej Radzie Ministrów minister spraw zagr. A. Yanguas zakomunikował, iż nie weźmie bezpośredniego udziału w obradach Ligi Narodów.

STŁUMIONA REWOLUCJA.

Konsul generalny Nikaraguy (Ameryka Środkowa) oficjalnie zakomunikował, iż zajęte przez powstańców miejscowości zostały z powrotem zdobyte przez wojska rządowe i że rząd jest panem sytuacji w całym kraju.

Nasze premjum węglowe.

Zapowiedziane przez nas premjum węglowe na wrzesień, które będzie zapoczątkowaniem szeregu upominków, jakie „Głos Pomorski“ przygotowuje dla swych Czytelników w najbliższych miesiącach, wywołało wielkie zainteresowanie na mieście i na prowincji.

W odpowiedzi na liczne zapytania komunikujemy, iż w premjum wezmą udział wszyscy zarówno nowi jak i dotychczasowi prenumeratorzy „Głosu Pomorskiego“. Czytelnicy, którzy pismo nasze nabywają jedynie w sprzedaży (kupując oddzielne numery), nie będą włączeni do listy uczestników, mogących otrzymać premjum.

Ogółem wydawnictwo „Głosu Pomorskiego“ wyznacza

na miesiąc wrzesień
150 upominków węglowych
po 100 kilo każdy
czyli łącznie 15 000 kilo węgla, który rozdany będzie bezpłatnie.

Sądzimy, że to poczynanie nasze i tak demokratyczne i praktyczne obdzielenie większej liczby Czytelników tem, co wobec zbliżających się chłodów będzie dla gospodarstwa domowego najbardziej pożądane — spotka się z uznaniem szerokich sfer i zjedna nam nowych Przyjaciół, o których pamiętać będziemy także w następnym miesiącu.

Wydawnictwo „Głosu Pomorskiego“.

NAJŚWIEŻSZE NOWINY Z WARSZAWY

(Kronika telegraficzna.)

Odroczenie roku szkolnego.

Warszawa, 25. 8. Wobec epidemji **szkarlatyny ministerstwo oświaty zarządziło na wniosek ministerstwa spraw wewnętrznych odroczenie początku roku szkolnego w wszystkich szkołach publicznych i prywatnych do 16 września.**

Nominacje p. Kirsta.

Warszawa, 23. 8. Na stanowisko dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych, o którego obsadzie krążyło wiele sprzecznych pogłosek ma być wyznaczony p. Kirst.

Nowy Dyrektor Departamentu Wyznań.

Ważny ten posterunek dotąd nie jest obsadzony. Od paru dni p. Minister Sujkowski konferuje z kilkoma osobistościami, a zwłaszcza z p. Okólczem, który przez dłuższy czas był referentem spraw wyznaniowych w województwie Wileńskim, a obecnie jest redaktorem „Kurjera Wileńskiego“.

Prawosławny biskup polowy.

W sferach cerkiewnych istnieje projekt utworzenia biskupstwa polowego. Upatrzonym kandydatem na to stanowisko jest ks. biskup. Adam Filipowski, który niedawno przyjechał z Ameryki poróżniwszy się z tamtejszym metropolitą Płatonem, znanym przeciwnikiem autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce.

Kredyty na budowę i remont domów w Warszawie.

Na budowę domów w roku bieżącym Komitet Rozbudowy potrzebuje 41.900.000 zł, na remont zaś 2.600.000 zł. Z pierwszej sumy 21.500.000 zł przypada na budowę domów, będących już na wykończeniu, 13.800.000 zł na domy które podciąga się pod dach, 6.600.000 zł, zaś na domy, których budowa nie została jeszcze rozpoczęta lecz podania o pożyczki przyjęte.

Wszystkie wyżej wymienione pożyczki będą udzielano zarówno kooperatywom i instytucjom społecznym, jak i osobom prywatnym.

Projektowana nowa arterja w Warszawie.

Wydział regulacji magistratu miasta Warszawy opracował i przedłożył Ministerstwu Robót Publicznych do zatwierdzenia plany połączenia placu Bankowego z ulicą przejazd i stworzenie w ten sposób arterji komunikacyjnej, którąby odciążyła komunikacyjnie bardzo obciążoną ulicę Rymarską. Projekt ten ma znaczenie estetyczne, gdyż da widok na arcydzieło Coracciego, jakiem jest gmach Ministerstwa Skarbu przy ulicy Rymarskiej 3. Projekt powyższy został przez M. R. P. zaakceptowany — wykonanie jednak jego ze względu na wielkie koszta, oraz trudności związane z wykupem koncesji, przez które będzie przebiegać nowa ulica — jest kwestją dalszej przyszłości.

Różne wieści z bydgoskiego bruku.

Nasi najdzielniejsi jadą do Lucerny.

Bydgoszcz, 25. 8. (Tel. wł. „Głosu Pomorskiego.“)

Wczoraj po skromnej uczcie pożegnalnej wyjechała osada B. T. W. (Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego) do Szwajcarji na międzynarodowe zawody wioślarskie w Lucernie. Odjeżdżających (pp. Brzeziński, Bronikowski, Janik, Figurski, Bi..olz) żegnała owacyjnie licznie zebrana publiczność, a panie zarzuciły ich kwiatami. Wszyscy (a w tej liczbie i Wasz korespondent w imieniu „Głosu Pomorskiego“) życzyli im powodzenia i dalszego rozsławienia imienia polskiego w świecie sportowym, w którym ma B. T. W. już chlubnie zapisaną kartę. Istotnie spodziewać się można, iż nasi wioślarze odniosą w Lucernie nie byle jakie sukcesy, skoro na tym samym dystansie (2 000 m.) pobili w Gdańsku tak znakomitych współzawodników, jak Szwedzi, Anglicy i t. d. Po przybyciu do Lucerny będzie się osada jeszcze przez kilka dni pilnie ćwiczła, aby się godnie do spotkania przygotować.

Wobec tego, iż wioślarze nasi mają wszelkie dane, aby na zawodach w Lucernie zdobyć 1-szą lub 2-gą nagrodę, ogólnej nader przykre zdziwienie budzi w naszem mieście obojętność władz, które jakby zupełnie zapominając o obowiązku propagandy, nie udzieliły wioślarzom naszym żadnej pomocy. Wioślarzom odmówiono początkowo nawet ulgowych paszportów, dopiero specjalny wyjazd do Warszawy jednego z członków i usilne „u wielkiego ołtarza“ zabiegi sprawiły, że ulgę nareszcie uzyskano. Oprócz trudności z paszportami, groził przesięwzięciu katastrofalny brak odpowiednich funduszów. Wreszcie dzięki obywatelskiemu poczuciu światlejszych i zamożniejszych mieszkańców naszego grodu, pieniądze się znalazły i nasi sprężyści wioślarze ruszyli w świat daleki, aby zdobywać nowe dla sportu polskiego laury.

NASI BŁĘKITNI RYCERZE.

Jutro, we czwartek odbędzie się w Ogrodzie Teatralnym wielki festyn bydgoskiej chorągwi Hallerczyków. Bogaty program festynu, liczne niespodzianki budzą ogólne zainteresowanie. Jak słychać, cała Bydgoszcz wybiera się na zabawę, aby przy tej okazji zadokumentować swą rzetelną sympatję dla ukochanej przez społeczeństwo błękitnej drużyny „żelaznego generała“, niezapomnianego obrońcy stolicy i kraju przed nawałą bolszewicką.

M. K. O. POD LUPĄ.

W przyszłą sobotę ukończy swe prace specjalna komisja buchalteryjna, wydelegowana tu z Poznania przez Związek Kas Komunalnych w celu rozpatrzenia rachunków Miejskiej Kasy Oszczędności. — Na rezultat tych badań czeka niecierpliwie opinja publiczna. Krążą pogłoski, że dowiemy się o nowych sensacjach.

NIEMA TAK DOBRZE.

Wczoraj krążyły po mieście uporczywe pogłoski o wypuszczeniu na wolność p. Machowicza.

Dziś korespondent Wasz dowiaduje się z dobrego źródła, iż niema tak dobrze. Pan M. nietylko dalej sobie posiedzi, ale otrzymać ma na pociechę jeszcze nowych towarzyszów niedoli.

Jak to się gospodarzyło w bydgoskiej M. K. O.

Dla poinformowania P. Prez. Mościckiego. — Co skromny drukarz, to nie potężny radca miejski p. Kaszubowski. — Jak to nasz „Głos Pomorski“ szpetnie pokrzyżował szyki p. decernentowi. — Z winy wszechwładnego p. Wachego skarb nasz stracił 67.000 zł.

(Korespondencja własna „Głosu Pom.“)

Bydgoszcz, 24 sierpnia 1926 r.

Niebawem ma wyjść **dekret p. Prezydenta Rzplitej Mościckiego** na temat funkcjonowania komunalnych kas oszczędności. Doskonale też się zdarzyło, iż wyszło obecnie właśnie **na jaw**, jak to się gospodarzyło w bydgoskiej M. K. O. Rozpatrzywszy te wszystkie **kwiatuszki** które tak bujnie wyrosły na niwie **ogródeczka bydgoskiego**, dekret wspomniany winien być tak ułożony, żby tego rodzaju skandaliczna gospodarka w instytucjach oszczędnościowych miejskich już na przyszłość miejsca mieć nie mogła.

Bo jakżesz?... Kasa winna służyć interesom ogółu, a **użyła tylko klice „rekinów“**, którzy powiązawszy się z p. decernentem, doili kasę, co się wlezie. **Skromny** drukarz Fiszer, którego maszyny, nawet na szmelc **wzięte**, przedstawiają wartość skromnych 10 000 zł., gdy błagał o głupie **tysiąc zł. na kupno papieru dla większej roboty**, którą otrzymał, usłyszał od p. Wachego:

— **Jak mi pan dasz pod zastaw brylanty, to panu dam pieniądze...**

Nieraz drobny kupiec, jak np. p. K. z ulicy Gdańskiej, otrzymał w M. K. O. paręset zł. na weksel trzymiesięczny i to z tem, iż Komisja finansowa z góry godziła się na dalszą potem trzymiesięczną prolongatę. Ale p. Wache w zażartości swej przeciw drobnym rybkom, które zakradły się do jego basenu, kpiąc sobie z uchwały komisji, dał weksel kupca K. bezprawnie do protestu i **naraził pana K.** w ten sposób **na stratę** z górą 150 złotych.

Te rzeczy cytujemy tu tylko przykładowo, choćbyśmy podobnych przykładów sadyzmu p. decernenta mogli przytoczyć całą furę.

Lecz ta gorliwość pan W. w ścisłem t. zw. „przestrzeganiu interesów kasy oszcz“ nikła jakoś i tajała momentalnie, gdy tylko w biurze pojawił się taki usosunkowany członek Komisja, jak tytularny radca miejski p. Kaszubowski. Ten żeby nie wiedzieć, jaką kupę weksli swych klientów i znajomych przyniósł, wszystkie one „bez gadnia“ szły do dyskonta.

Wszyscy o tem wiedzieli, wszyscy to widzieli, ale wszyscy byli bezsilni.

Pan Wache był wszechpotężny. Miał za sobą „największe pismo na Pomorzu“, boć tytularny p. radca Kaszubowski jest prezesem w radzie nadzorczej. Miał też niemal całą w swej kieszeni Komisję finansową. Wreszcie liczył na swego kuzyna, który był głową miasta. Ale niestety wszędzie się szpetnie przeliczył.

Rada Komisja fin. przycupła teraz, jak „mysz pod miotłą“, odkąd wyszło na jaw, iż w Kasie, którą miała kontrolować, sama żerowała.

„Największy organ na Pomorzu“, odkąd nasz **„Głos Pomorski“** z całą odwagą sprawki p. Wachego i jego kliki wywlókł na pełne światło dzienne, rad nierad będzie teraz musiał choćby pod presją moralną swych czytelników zupełnie jasno zreferować wszystkie sprawki wielkorządcy bydg. M. K. O.

Nawet Wysoki kuzyn, na stolcu prezydentowskim siedzący, uprzykrzył sobie już prowadzenie się swego pupila, bo wziął się **od kilku dni do radykalnego czyszczenia stajni, którą włódarzył jego niewdzięczny kuzynek.**

O tej zaś niewdzięczności warto wspomnieć osobno. Oto p. Wache zawdzięcza swoją zaiste bezprzykładną karjerę tylko poparciu dr. Śliwińskiego. Gdy przed 3 laty bowiem powrócił z wędrówek po Rosji i starał się o miejsce w tutejszym Banku Bydgoskim, wywiad, jakiego o nim zasięgnięto **na temat jego kwalifikacji kierowniczo-finansowych, wypadł** bardzo fatalnie. To jednak wcale nie przeszkadzało, aby pan ten w parę miesięcy później nie objął steru miljonowej M. K. O. i Urzędu Podatkowego, gdzie na mocy specjalnego układu Magistratu z rządem zajmował się poborem wszelkich podatków na m. Bydgoszcz.

Na tem to stanowisku, niszcząc drobniejsze kupiectwo i stan rzemieślniczy przez odmawianie mu należnej pomocy, tak szybko porósł p. Wache w pierze i wysokie o sobie mniemanie, iż kiedy w Bydgoszczy wybuchł długotrwały kryzys na stanowisku prezydenta miasta i dr. Śliwińskiego zaczęto zwalczas per fas i nefas. **p. Wache całkiem niedwuznacznie zaczął być wysuwany** na godność po nim przez tych, **którym się zdawało, iż już Bydgoszcz całą zawojowali na swój wyłączny benefis.** —

Tak — to p. Wache, zamiast pilnować wiernie swych obowiązków i choćby zainteresować się faktem, **skąd to podwładny mu urzędnik** Machowicz, **skromny rendant o trzystuzłotowej pensji, może mieć na kupienie sobie automobilu, oddawał się tymczasem złudnym „snom o potędze“.**

Srodze go jednak **ostatnie wypadki** (do ich **wydobycia na światło dzienne** tak bardzo skutecznie przyczynił się nasz **„Głos Pomorski“**), zbudziły do zimnej **i tak niewdzięcznej rzeczywistości.**

„Niedoszły prezydent“ **p. Wache** opowiadał nieraz z dumą, jak to niezwykle mało kosztowało jego prowadzenie M. K. O. Istotnie, gdy pracowali w niej urzędnicy, którzy byli płaceni z innych kont, jak np. dział podatkowy, egzekucyjny itd. Wydatki wtedy i M. K. O. były skromne. Ale za to jakie duże M. K. O. dawała zyski. W rzeczy samej tak.

Otóż M. K. O. inkasowała z ochotą wpływy np. z takiej miejskiej gazowni. Te pieniądze wpływały do kasy miejsk. oszcz. jako **bezprocentowy depozyt.** Gdy jednak te same, własne swoje, pieniądze **Magistrat** czerpał na wypłatę urzędników lub na zakup węgla, **wówczas płacił za tę gotówkę sobie samemu, bo w M. K. O. aż 24 proc.** w stosunku rocznym.

Tak to umiał wybijać dla siebie p. decernent **tantjemy, których za sam rok ub. dla niego i jego protegowanych wyznaczono aż 17 000 zł.** Uczyniono to jednak tylko za wiedzą Komisji finansowej (oświadczył się cygan swoimi dziećmi ...) a wbrew woli Magistratu, który też ze swej strony czyni teraz z tego powodu i bardzo słusznie „wielkie piekło“.

Pozostawiając na razie jeszcze na boku wiele innych pomniejszych, a nader ciekawych kwiatuszków z błogiej dla miasta działalności p. decernenta Wachego, przytoczymy niemniej jeszcze z nich jeden, bo nader charakterystyczny, a malujący nader plastycznie perfidię p. decernenta.

Otóż gdy już **bomba** z okupowaną przezeń Kasą pękła i zaczęto mówić, iż z powodu lekkomyślnych przeróżnych redyskontów innym instytucjom Kasa miejska została poszkodowana, i gdy wymieniono tu specjalnie Bank Dyskontowy, p. W. na szpaltach usłużnego mu organu t. j. D. B. ze sprostowaniem pospieszył, iż ani M. K. O. ani nikt żadnej straty nie poniósł, gdyż B. Dyskontowy już przed 18 miesiącami dług swój wobec M. K. O. pokrył.

Cośby w tem było. **Zapomniał tylko w swem sprostowaniu p. W. dodać, iż wprawdzie M. K. O., szczęśliwie jakoś swe wówczas jej dłużne 67 000 zł. otrzymała, ale otrzymała je nie z Banku Dysk., tylko z Banku Gosp. Kraj., który właśnie w tym czasie na rozkaz wyższy z Warszawy objął likwidację już wtedy całkiem skrachowanego Banku Dysk.**

Mamy wszelkie prawo mniemać, iż p. Wache, udzielając w czasie tym (był to luty 1925 r.) tak wysokiego redyskonta Bankowi Dyskontowemu, działał

wprost ryzykancko i miał, a raczej powinien był mieć wszelkie dane, by wiedzieć, iż daje tak wysoką kwotę zarżniętemu bankowi na przepadłe! A przecie to były pieniądze, składane z drobnych oszczędności obywateli bydgoskich.

Ale p. Wache w sprawie tej patrzył jedynie oczyma p. Piskorskiego. Któż to jest p. Piskorski?... Oto radny miasta, członek Komisji finansowej miejskiej, działającej jako rada nadzorcza M. K. O. a równocześnie... urzędnik tegoż Banku Dyskontowego i osobisty, a bardzo serdeczny przyjaciel p. Wachego.

Ten ich stosunek zażyły, dzięki czemu Bank Gosp. Kraj. stracił z winy p. Wachego 67 000 z. pieniędzy publicznych, bo pochodzących z kasy rządowej, zasilanej podatkami, jest tak ciekawy i zawiera w sobie tyle momentów interesujących, iż zainteresowały one nie na żarty nasze bardzo w takich razach czujne władze prokuratorskie...

Gdy dojdą one na ten temat do właściwego wniosku i my ze swej strony do tej sprawy nie omieszkamy powrócić.

Fakty te rzucą może bardzo swoisty snop światła na legalność urzędowania p. decernenta Wachego, oraz jego jak najściślejszą „bezinteresowność"...

Na dziś już chyba tymczasem wystarczy...

Jotes.

Program wycieczki na Targi Wschodnie.

8 września (środa) o godz. 21.40 wyjazd wycieczki pociągiem posp. II kl. (przez korytarz niemiecki) specjalny wagon o ile się zbierze 50 uczestników.

W Katowicach przyłączenie się wycieczki z Katowic i Śląska.

9 września (czwartek) o godz. 12.35 przyjazd do Lwowa.

Oficjalne powitanie na dworcu.

Rozjazd na kwatery.

Godz. 14 zbiórka na Targach Wschodnich.

Godz. 15 obiad (rezerwowany stół).

Godz. 18.30 zwiedzenie Izby Handlowo-Przemysłowej.

Godz. 19.30 przedstawienie w Teatrze Wielkim.

10 września (piątek) o godz. 8.30 Msza św. w Katedrze odprawiona przez ks. kan. hr. Badeniego.

Godz. 9.30 złożenie wieńca na cmentarzu obrońców Lwowa i zwiedzenie cmentarza.

Godz. 11 zwiedzanie Targów Wschodnich.

Godz. 14 obiad w Krakowskim Hotelu (rezerwowany stół).

Godz. 15.30 wycieczka na Wysoki Zamek połączona z strategicznym wykładem przez uczestnika obrony Lwowa.

Godz. 29 Teatr — Kabaret.

11 września (sobota) o godz. 9.30 wycieczka do Borysławia posp. pociągiem.

Oficjalne powitanie na dworcu.

Zwiedzenie przemysłu naftowego w Borysławiu (w miarę czasu zwiedzenie Polminu).

Godz. 17.51 wyjazd z Borysławia — we Lwowie 22.15.

12 września (niedziela) zwiedzenie miasta, muzeów, wystaw itp.

Godz. 15.50 odjazd do Poznania.

Łącznie koszta podróży II-gą kl. pociąg. posp. do Lwowa i z powrotem do Borysławia i z powrotem, rozjazd autem na kwatery, wieniec na grób obrońców Lwowa, odznaka dla uczestnika wycieczki oraz karta wstępu stała na Targi Wschodnie, wynoszą od osoby zł 130, które należy złożyć w biurze „Orbis" na rzecz komitetu wycieczki na Targi Wschodnie, Plac Wolności Nr. 9.

Prosimy P. T. Uczestników o zgłoszenie w najkrótszym czasie, gdyż starać się będziemy podać adres kwater we Lwowie już tu na miejscu.

Za Komitet honorowy JWP.

Stanisław Menzel, Przedstwiciel Przem. Węglowego Górnośl., Kazimierz Otmianowski, Prezes Związku Tow. Kupieckich, Dr. Stanisław Pernaczyński, Prezes Izby Przem.-Handlowej, Stanisław Robiński. Decernent Targów Poznańskich, Radca Magistr., Sylwester Urbański, Dyrektor Banku Poz. Ziemstwa Kredytow., Dr. Stanisław Waschko, Syndyk Izby Przemysłowo-Handlowej.

PROWOKACYJNA NOMINACJA.

Z Berlina donoszą, że dyrektora rządowego, Pietscha z regencji opolskiej, mianowano wiceprezydentem marchji granicznej Prus Wschodnich. Pietsch znany jest z czasów plebiscytu górnośląskiego, kiedy to na skutek żądania komisji międzysojuszniczej musiał opuścić okręg opolski za machinacje hakatystyczne.

DEFICYT BUDŻETU ROSJI SOW.

Komisarjat do spraw finansowych przygotował dla Rady Komisarzy Ludowych sprawozdanie, z którego wynika, że budżet na rok 1926 będzie zamknięty deficytem w wysokości 200—250 milj. rubli. Do wzrostu deficytu przyczynił się głównie ogromny spadek wpływów skarbowych w pierwszem półroczu bież.

KTO MIAŁ BYĆ NASTĘPCĄ DZIERŻYŃSKIEGO.

„Intransigeant" twierdzi, że po śmierci Dzierżyńskiego stanowisko szefa Czeki miało być powierzone jego najbliższemu współpracownikowi, Unszlichtowi. Ponieważ jednak uzależnił on swoją zgodę od zesłania na Sybir przywódców opozycji: Zinowiewa, Laszewicza, Piatakowa i Kamieniewa, przeto Politbiuro oddało pierwszeństwo łagodniejszemu Mienżyńskiemu.

Bandyci ograbili cały pociąg.

Eskorta wojskowa uległa napastnikom.

Moskwa, 24. 8. (A.W.) Donoszą tu z Rostowa o zuchwałym napadzie na pociąg osobowy zdążający z Charkowa do Rostowa. Pociąg wiózł znaczne sumy, które były przeznaczone na wypłatę dla robotników Zagłębia Donieckiego.

Mimo silnej eskorty wojskowej bandytom udało się pociąg opanować i zabrać wiezione zapasy pieniężne. Ograbieni też zostali wszyscy posiadające pieniądze pasażerowie. — Wszczęte śledztwo jak dotąd, nie dało jeszcze wyników.

Katastrofa samolotowa w Lubelskiem.

Lublin (A. W.) 24. 8. Wczoraj o godz. 16-ej na pola folwarku w Sułowie powiatu Zamojskiego wylądowały dwa płatowce VI pułku lotniczego w Lublinie, z których jeden marki „Potez XV" spadł na pola i rozbił się.

Wskutek tego poniósł śmierć pilot porucznik Godek, zaś obserwator porucznik Tucholko ciężko ranny.

Władze wojskowe powiadomiono. Dochodzenia w toku.

Bohaterstwo dwu młodocianych harcerzy.

W miejscowości kąpielowej Brighton obok Londynu wybrało się grono letników łodzią na przejażdżkę po morzu.

Gdy wracali do brzegu zerwała się burza połączona z piorunami i łódź miotana wzburzonemi falami znalazła się w niebezpieczeństwie. Wprawdzie na ratunek pospieszyła straż nadbrzeżna, ale trudy jej okazały się daremne.

Załogę spacerowej łodzi złożoną z 10 osób uważano za straconą.

Widząc niebezpieczeństwo ludzkie wbiegł do przystani 15-letni Edward Richardson, uczeń 6 klasy licealnej, umocował linę do brzegu i wraz z swym 13-letnim bratem Robertem, w dwuosobowej łodzi puścił się na morze.

Po półgodzinnej walce z rozszalałym żywiołem, wśród blasku bijących naogół piorunów dotarli obaj chłopcy do tonących i przyciągnęli ich łódź do przystani.

Edward i Robert Richardsonowie nie przyjęli znacznej nagrody pieniężnej jaką im ofiarowała uratowana miljonerka Amerykanka, oświadczając bogatej damie, iż jako harcerze „gardzą pieniędzmi" i nie uważają za stosowne przyjmować nagród za spełnienie harcerskiego obowiązku.

———

Rekiny na morzu Śródziemnem.

Potwór z nogą ludzką w żołądku.

Rzym, 24. 8. (ATE). W pobliżu portu Zara na morzu Adrjatyckiem rybacy zabili rekina długości **4 metry, wagi 500 kg.**

W żołądku rekina znaleziono szczątki nogi ludzkiej. Przypuszczają, iż są to szczątki pewnego kuracjusza, który przed kilku dniami wypłynął na pełne morze i więcej nie wrócił.

W porcie Spezia złowiono rekina trzy metry długości. — Okręty wracające z Malty napotkały w pobliżu tej wyspy na liczne gromady rekinów.

W ekskajzerze odżył „reizekajzer".

W Holandji kursują uporczywe pogłoski, iż ekskajzer nosi się z zamiarem ucieczki z Holandji. Tydzień temu odwiedził on miasteczko Herrenberg w pobliżu granicy niemieckiej i spędził tam parę godzin tęsknie patrząc się w mglistą dal. Na wieść o obecności ekskajzera wielu jego wiernych poddanych przejechało samochodami granicę, ażeby ucieszyć oczy widokiem jego osoby. Rozczuliło to jego eks-kajzerską mość tak, że zapowiedział swój powrót w niedługim czasie. Podobno rząd holenderski nie ma nic przeciwko wyjazdowi Wilusia jedynie tylko nie zgodziłyby się w razie przekroczenia na jego powrót.

Amerykanie chcą objąć telefon i telegraf w Europie.

Nowojorski „Journal of Commerce", analizując sytuację ekonomiczną Francji, donosi, że dom bankowy Morgana prowadzi pertraktacje w sprawie pożyczki, gwarantowanej paryską siecią telefoniczną.

W razie, jeśli układy doprowadzą do pomyślnych wyników, amerykanie zorganizują na olbrzymią skalę komunikacje telegraficzną oraz telefoniczną pomiędzy wszystkiemi znaczniejszemi miastami kontynentu.

W całej Europie przeprowadzone wówczas zostaną nowe linje telefoniczne.



CZŁOWIEK POWINIEN ŻYĆ 140 LAT.

Znany paryski fizjolog dr. Woronow, który na kongresie fizjologów w Sztokholmie wywołał silne wrażenie swoim referatem o now. metodach odmłodzenia.

ZNOWU HURAGAN W AMERYCE.

Śmierć 50 osób i wielkie szkody materjalne.

Londyn, 24. 8. Silny huragan wyrządził wielkie szkody na jeziorach Erie i Ontario. 8 osób utonęło.

W nowej Szkocji huragan spowodował śmierć około 50 osób.

Zgon Rudolfa Valentino.

Nowy Jork 24. 8. Zmarł tu artysta kinomatograficzny Rudolf Valentino, który przed kilku dniami poddał się operacji ślepej kiszki.

(Rudolf Valentino znany był na całej kuli ziemskiej. Miał on sławę o której marzyć by nie mógł najlepszy artysta sceniczny i jeszcze więcej: popularność wszechświatową. Ten doskonały artysta ekranowy, miał swoje wielbicielki nietylko w Nowym Jorku, Paryżu lub Berlinie, lecz był bożyszczem kobiet. Urodziwy, elegancki, grał z powodzeniem rolę światowych salonowców i amantów. Swoje znakomite warunki zewnętrzne umiał wybornie zastosować do wymogów gry kinomatograficznej. O reszię stara się drogą reklamy. Może dlatego przed kilku tygodniami wezwał na pojedynek na boks redaktora „Chicago Tribune, który mu zarzucił że się... pudruje. Pojedynek bokserski wypadł dla niego fatalnie, gdyż uległ kosztem kilku wybitych zębów, nie mniej jednak gra była warta świeczki. O pojedynku bowiem Valentina pisały dzienniki całego świata. Niewiele jednak z tej nowej reklamy Valentino skorzysta, gdyż w krótkim czasie po tym pojedynku zachorował na zapalenie ślepej kiszki, a choroba ta spowodowała zgon).

Z różnych stron.

— **Strajk ruiną kraju.** Wskutek strajku węglowego w Anglji, dochody kolei angielskich w okresie czasu pomiędzy 25 kwietnia a 8 sierpnia obniżyły się o 17 miljonów funtów szterlingów, poniżej normy.

— **Dzielni lotnicy.** Lotnicy francuscy Rignot i Ross dokonali lotu Paryż—Lizbona—Paryż w ciągu 7 godzin 15 minut, a więc przeciętnie lecieli z szybkością 220 klm. na godzinę.

— **Trzęsienie ziemi we Włoszech.** Aparaty seismograficzne zanotowały trzęsienie ziemi, które miało miejsce w Aelinie we Włoszech. Ludność ucieka w popłochu.

— **Sekretarz Rasputina.** Na granicy austrjacko-włoskiej aresztowano byłego sekretarza Rasputina w chwili, gdy starał się przeszmuglować do Włoch wielkie ilości brylantów i kosztowności.

— **Balon porwany przez burzę.** Z Friedrichshafen donoszą: Silna wichura porwała balon powietrzny z 3 osobami który dopiero pod Landsbergiem uwikłał się w konarach drzew. — Znajdujący się w balonie odnieśli ciężkie rany. Przewieziono ich do szpitala.

— **Trzej królowie we Francji.** We Francji obecnie bawią trzej królowie: król i królowa Belgii na południu Franji, król rumuński w Paryżu, a król Alfons hiszpański przebywa w Biarritz.

— **Drogie Niemcy.** Z Berlina donoszą: Według ostatnich zestawień ceny kosztów utrzymania w Niemczech uległy gwałtownej zwyżce. W ciągu czerwca indeks podniósł się ze 140 do 152 proc., jednocześnie ceny mieszkań uległy zwyżce z 99 proc. na 104 prc. Podniosły się także ceny książek.

— **Kupienie prohibicji.** Członek kongresu amerykańskiego Tingham zwrócił się do prokuratora generalnego z wnioskiem, ażeby wszczął dochodzenia karne przeciw przywódcom prohibicjonistów za łapownictwo, gdyż, jak utrzymuje, liga przeciwalkoholowa wlała 50 milionów dolarów na „kupienie prohibicji".

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Wioski Kościuszkowskie.

Wypadki majowe przeszkodziły załatwieniu przez Sejm sprawy darowizny majątku państwowego na rzecz Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich, w celu utworzenia tam pierwszej takiej wioski sierocej. Na razie Towarzystwo otrzyma majątek od rządu w formie długoletniej dzierżawy, ewentualne przekazanie tytułu własności Sejm później załatwi.

Tow. Wiosek Kościuszkowsikch wystąpiło z apelem do sejmików i magistratów, aby one w ramach T. W. K. zakupywały miejsca wieczyste dla swoich sierot. Jedno wieczyste miejsce kosztuje 10 000 zł. z rozpłatą na lat dziesięć, fundator każdego łóżka (miejsca) ma prawo utrzymywania w zakładach wychowawczych T. W. K. stale jednego sieroty bez dalszych już dopłat. Za sumę 100 00 0zł., jakie złoży ufndator, może być w Wiosce Kościuszkowskiej utworzone całe jedno gospodarstwo gniazdowe dla dziesięciorga sierot, a gniazdo to nosiłoby imię fundatora.

Rząd przyrzekł chętnie popierać stworzenie pierwszej wioski. Liczy, że życie będzie najlepszym sprawdzianem słuszności projektu: jeśli próba wykaże, że Tow. Wiosek Kościuszkowskich potrafi zrealizować piękny program, oparty na dwudziestoletniej już pracy Tow. Gniazd Sierocych. Rząd w następstwie przystąpi do zrealizowania w całej pełni uchwały sejmowej z 1919 r. o państwowej fundacji Wiosek Kościuszkowskich dla tysiąca sierot, a stworzenie i prowadzenie Wiosek powierzy Towarzytswu.

Tow. Wiosek Kościuszkowskich, jest związkiem poszczególnych fundatorów (osób prywatnych oraz społecznych i komunalnych organizacji), które w wychowaniu dzieci przyjmują program Gniazd Sierocych.

Fundacje obce w pracy swej połączone z T. W. K. mogą zachować całkowitą autonomię i tytuł własności.

Tow. Gniazd Sierocych jest jednym z pierwszych założycieli Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich i swej samodzielności w związku z Tow. Wiosek Kościuszkowskich nie zatraciło.

Zgodnie z projektem każda Wioska Kościuszkowska powinna mieć dwadzieścia bardzo silnie uprzemysłowionych gospodarstw sierocych opiekunami-gospodarzami będą przeważnie dawni wychowańcy Gniazd Sierocych, ludzie z pokończonymi przynajmniej średnimi szkołami rolniczymi lub ogrodniczymi. Obecnie są oni instruktorami kółek rolniczych, pomocnikami kierowników powiatowych Ognisk Kultury Rolnej, inspektorami stacyj nasiennych, rządcami u prywatnych właścicieli itp. Rodziny ich powiększone zostaną każda o dziesięcioro sierot w wieku od lat 4—16, na warunkach, że kiedy najstarszy wychowaniec ukończy lat 16, będzie on przez Towarzystwo zabrany z domu gniazdowego do bursy i szkoły zawodowej, odpowiednio do jego zdolności i zamiłowań — a na jego miejsce zostanie oddany do gniazda nowy 3—4 letni sierota.

W każdej wiosce prowadzona będzie wzorowa ochronka i szkoła powszechna z uzupełniającemi klasami szkoły licealnej, żeby zdolniejsze dzieci od lat 16 utrzymywać mogły wykształcenie w zakresie 6 klas gimnazjalnych.

Kierownik szkoły będzie (z osobnem wynagrodzeniem) inspektorem wychowawcą nad gniazdami z prawem i obowiązkiem wglądania w życie gniazd i ma dopomagać rodzicom do należytego kierowania i wychowywania gnieździaków.

Organizowanie wzorowej wioski powierzone zostanie bardzo praktycznemu gospodarzowi. Osadzony on będzie na takimże, jak i gniazda gospodarstwie. Jego zagroda ma być żywym wzorem dla sąsiednich gospodarstw. Opiekunowie-gospodarze będą jemu podporządkowani pod względem gospodarczym i społecznym.

Z dochodów gospodarki sierocej utrzymywać się ma cała rodzina gniazdowa, opłaceni być muszą najemnicy i pokryte wszystkie koszty prowadzenia gospodarki. Silnie uprzemysłowiona gospodarka gniazdowa powinna dać w zysku należyte oprocentowanie kapitału zakładowego. Połowa tego zysku przypada na rzecz rodziców gniazda, — pozostała część idzie dla dzieci do kasy posagowej.

Każdy gospodarz- opiekun gniazda będzie musiał przynajmniej ⅔ swoich zysków odkładać na swój rachunek do kasy przezorności.

Po dwudziestu więc latach w Wioskach Kościuszkowskich zostanie tylko dziesięć gniazd i te już po wieczne czasy pozostaną gniazdami sierocemi. Za pieniądze uzyskane z wyprzedaży dwudziestu gniazd łącznie z dwóch wiosek, utworzona będzie nowa wioska w innej miejscowości, gdzie stworzenie takiego ogniska gospodarczej i społecznej kultury będzie najwięcej pożądane.

Nauczycielami szkół powszechnych w wiosce, ochroniarkami, opiekunami-gospodarzami gniazd, kierownikami przeróżnych współdzielni i różnych warsztatów rzemieślniczych, lekarzami, wychowawcami w bursach T. W. K. bedą swoi ludzie, zrośli z ideą społecznej pracy, dawni wychowańcy gniazd sierocych.

Tworzenie Wiosek Kościuszkowskich jest bardzo pożądane zarówno z punktu widzenia opieki społecznej i z punktu interesu kultury wsi. Sejmików, miast i miasteczek jest w Polsce około dziewięciuset. Gdyby połowa z nich przychylnie odpowiedziała na apel T. W. K. to sprawa wiosek prędko-by się naprzód posunęła.

Wszystkie pieniądze, jakie będą napływały, będą użyte naprzód na stworzenie pierwszej wioski. Stopniowo spólnemi siłami całej Polski tworzone będą wioski w innych województwach, a kolejność w wyborze miejsca uzależnioną będzie od warunków, jakie przedstawią fundatorowie danego województwa.

K. Jeżewski.

Zamówienia Anglji na węgiel.

Anglja poczyniła w Polsce zamówienia na węgiel na miesiąc wrzesień w wysokości 200.000 ton, z tem, że węgiel ten będzie wyłącznie pochodzenia górnośląskiego.

Eksport węgla ciągle się podnosi.

Eksport węgla polskiego z dnia na dzień się zwiększa Aczkolwiel przeładunek w porcie gdańskim zwiększył się, po usunięciu defektu w kranach i wyznaczeniu na wyładunek rudy tylko dwuch kranów — z 8.000 tonn na 10—12 tys. tonn na dobę, to jednak eksporterzy musieli wyszukać inne jeszcze porty — ażeby módz dotrzymać terminu dostawy. Kopalnie górnośląskie wywożą węgiel nietylko viz Gdańsk i Gdynię, lecz i przez porty w Rydze, Kłajpedzie, Libawie i Królewcu. Cena eksportowa węgla 30 sh. fob Ryga, co przy dzisiejszym kursie funta wynosi przeszło 66 zł. Cena węgla polskiego, który był do niedawna najtańszym — zrównało się obecnie prawie zupełnie z cenami wszechświatowemi. Koszty przewozu węgla do wspomnianych wyżej portów są w myśl umowy taryfowej takie same jak do Gdańska. Między innemi wysyłają koncern „Robur" i kopalnie księcia Pszczyńskiego przez to porty przeciętnie 12 tys. tonn dziennie. Ministerstwo kolei wypożyczyło niedawno od Czechosłowacji 10.000 wagonów towarów, które będą użyte do transportu węgla.

Czołowem zagadnieniem: rozbudowa sieci kolejowej.

Trudności transportowe, na jakie natrafiamy, są jaskrawym dowodem zaniedbania rozbudowy sieci kolejowej. Wyobraźmy sobie, coby się stało, gdyby strajk angielski był przypadł w miesiącach jesiennych, to jest w okresie normalnych transportów zbożowych, drzewnych, buraczanych, ziemniaczanych i tych węglowych, które są obliczone na rynek wewnętrzny. To też musimy przystąpić do intensywnej rozbudowy sieci kolejowej, na co jednak potrzebne są poważne kapitały inwestycyjne. Niestety te kredyty zagraniczne któreśmy na ten cel uzyskali, nie są poważne, odnośne konsorcjum nie wykonuje robót, do których się zobowiązało. To też sprawę tę należy oprzeć na nowych podstawach. Należy przygotować szczegółowe plany budowy, znaleźć odpowiednią formę zabezpieczenia prawnego inwestowanych kapitałów, oraz odpowiednią formę zapewnienia rządowi dostatecznego wpływu na eksploatację tych linji. Przykładem może być Jugosławja, która uzyskała na budowę linji kolejowych 100 miljonów dolarów.

Eksport masła.

Istny przewrót odbywa się obecnie w dziedzinie krajowej produkcji masła. Jeszcze w pierwszej połowie roku ubiegłego wywóz masła do Polski przewyższał znacznie nasz wywóz, gdy w drugiej połowie tegoż roku wywóz stopniowo przewyższa wwóz, który w roku bieżącym spada do ilości znikomych, jednocześnie rośnie z miesiąca na miesiąc w zawrotnym niemal tempie eksport masła polskiego zagranicę. W styczniu r. b. eksportowano z Polski masła 83 tonny, importowano zaś 2 tonny, w lutym wywieziono 87 ton, wwieziono 5 ton, w marcu eksportowano 96 tonn (wwóz 5 tonn), w kwietniu eksp. 240 tonn (wwóz 1 tonna), w maju eksp. 338 tonn (wwóz 2 tonny). Czerwiec i lipiec wykazują dalszą wybitnie zwyżkową tendencję. Przyjmując cenę hurtowną masła eksportowego na 6 zł kg. otrzymamy wartość naszego wywozu w ostatnim miesiącu sprawozdawczym na 2 milj. z górą złotych polskich. Biorąc pod uwagę dalszą zwyżkę eksportu, w przybliżeniu można obliczyć ilość eksportowanego w r. b. masła na conajmniej 2000 tonn, co reprezentuje wartość 12 milj. zł polskich.

Rozwój tej gałęzi produkcji zawdzięczamy propagandzie instytucji rolniczych w kierunku organizowania mleczarń współdzielczych na wsi, zrzeszających zarówno obory wiejskiej jak i miejskiej własności. Obecnie, nie licząc mleczarń prywatnych, pod kierunkiem Inspektoratu Spółdzielni gospodarczej C. T. R., od którego czerpiemy te wiadomości, prosperuje przeszło 600 mleczarń spółdzielczych w Polsce. Z tej liczby w r. b. Instruktorat założył 86 a spodziewa się założyć do końca roku jeszcze 100 do 120.

Niezwykle ważną dla podniesienia produkcji masła jest kwestja wydajności mleka u krów, która u nas jest jeszcze nader nikła, wynosi bowiem przeciętnie około 1000 litrów rocznie (w Danji 2500) od od krowy. Jeżeli podniesiemy wydajność chociażby do 1500 litrów, co jest możliwe w najbliższej przyszłości, to przy 6 milj. krów w Polsce otrzymamy nadwyżkę masła wartości 450 milj. złotych polskich. Cała ta nadwyżka łatwo znajdzie rynki zbytu w Niemczech, Austrji, Czechach, szczególnie zaś w Anglji, gdyż pojemność tego rynku jest olbrzymia. Obecnie eksportujemy do wszystkich tych państw po cenach o 30 proc. niższych od masła holenderskiego i duńskiego.

W zrozumieniu znaczenia tej gałęzi produkcji, Ministerstwo Rolnictwa użycza długoterminowych niskooprocentowanych kredytów na budowę nowych mleczarń. Kredyty te pokrywają 75 proc. kosztów budowy.

Rolnictwo.

— **STAN ZBIORÓW.** Na podstawie danych, otrzymanych na 1 sierpnia br. Główny Urząd Statystyczny dokonał obliczenia przypuszczalnej produkcji 4-ch ważniejszych zbóż. Obliczenia te jako dokonane przed omłotami, a nawet częściowo dla jarych zbóż przed ich całkowitem zdjęciem z pola, nie mogą być uważane za ścisłe i prawdopodobnie ulegną zmianom, wielkości których przewidzieć w chwili obecnej Główny Urząd Statystyczny nie jest w stanie. Tylko zasadniczy charakter urodzaju można uważać już za całkiem wyjaśniony.

Na podstawie powyższych tymczasowych danych, ogólny zbiór ważniejszcyh zbóż dla całej Polski wynosi w przybliżeniu co następuje: pszenica 14 758 tysięcy kwintali, — żyto 55 128 tys. kwintali, — jęczmień 16 417 tys. kw., — owies 32 012 tys. kw. W stosunku do zbioru roku ubiegłego wynosi to: dla pszenicy 93.6 proc., żyta — 84.3 proc., jęczmienia — 97.9 proc., owsa — 96.7 proc.

Warunki pogody w czasie żniw były naogół sprzyjające, szczególnie na początku. W drugiej połowie pogoda nieco się pogorszyła, jednakże straty nie powinny być wielkie. W każdym bądź razie te wiadomości o stratach, które doszły Urzędu, przy obliczeniach, zostały uwzględnione; ponieważ jednak dane nie są kompletne i Urząd Statystyczny nie rozporządza jeszcze żadnemi wiadomościami co do jakości ziarna itp., obliczenia należy uważać, jak już wyżej zaznaczono, za prowizoryczne.

— **NAWOZY SZTUCZNE.** Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie rozpoczęła z początkiem lipca sprzedaż nawozów na sezon jesienny, udzielając rolnikom jaknajdalej idących ulg kredytowych. Ceny pozostały naogół takie same, jak w sezonie wiosennym. Hurtownicy otrzymują przy niektórych gatunkach kredyt 3—4 miesięczny, za niektóre zaś towary muszą płacić ⅓ część gotówką, resztę wekslami z terminem do 6 miesięcy. Podobne ceny i warunki dają sp. akc. Eksploatacji Soli Potasowej we Lwowie i inne. Na rynku uwydatnia się znaczne zapotrzebowanie na tomasynę.

Sprawy społeczne

— **KONFRENCJA W SPRAWIE ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH.** Dnia 16 bm. odbyła się w Min. Pracy i Op. Społ. pod przewodnictwem zastępcy min. dyr. Tadeusza Szubertowicza, konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w okresie miesiecy zimowych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele min. Robót Publicznych, Spraw Wewnętrznych, Kolei, Przemysłu i Handlu, Spraw Wojskowych, oraz dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Szenk. Przedstawiciele poszczególnych ministerstw wystawili propozycje, które w formie konkretnych wniosków będą ogłoszone na Radzie Ministrów.

— **WRZENIE WŚRÓD URZĘDNIKÓW.** „Robotnik" donosi, iż w ostatnich czasach wśród urzędników państwowych istnieje silne wrzenie na tle uposażeń. Do akcji urzędników państwowych, pocztowych i kolejowych mają się przyłączyć wzsystkie związki urzędnicze, zarówno w stolicy, jak i na prowincji. Według ustawy sejmowej mnożna wynosi 43 punktów, gdy według obliczeń G. U. S. winna wynieść 53 punkty.

Kronika krajowa.

— **NOWE ZAMÓWIENIE MINISTERSTWA KOLEI.** Na podstawie zamówienia Min. Kol. kraj. wytwórnie taboru kol. przystąpiły do wykonania serji nowych wagonów i parowozów. Na razie zamówienie wynosi 2 000 wagonów, 110 parowozów, 350 platform do przewozu drzewa, 50 wagonów-chłodni, 15 wagonów specjalnych do przewozu drobiu.

— **RYNEK PRZETWORÓW ZWIERZĘCYCH.** Fabryki przetworów zwierzęcych, wyrabiające z kości i tłuszczów oleinę dla robót stolarskich, glicerynę do fabrykacji mydła i innych celów, stearynę do wyrobu świec i klej stolarski, pokrywają prawie zupełnie kon-

sumcję wewnętrzną. W niewielkich tylko ilościach importuje Polska glicerynę i lepiej wyprodukowane gatunki oleiny. Eksport nasz jest niewielki i ogranicza się do wywozu kleju w ilości do 30 proc. ogólnej produkcji. Ruch w tym dziale przemysłu wskutek ogólnego zastoju mały. Sprzedaż głównie za gotówkę.

— **WZROST DOCHODÓW MONOPOLU TYTONIOWEGO.** W r. b. zyski monopolu tytoniowego przewyższą preliminowaną na r. b. sumę dochodu o 40 do 50 milj. złotych polskich. Zwyżka ta tłómaczy się po części podrożeniem wyrobów tytoniowych, po części zaś wzrostem konsumcji, która podniosła się bardzo znacznie po żniwach tegorocznych. Do wzrostu konsumcji przyczyniło się również zaprzestanie szmuglu tytoniu z Niemiec do Polski, który dotąd uprawiano na większą skalę. Największy przyrost konsumcji wykazują województwa Poznańskie, Pomorskie i Śląskie. Ogólne spożycie tytoniu w r. b. wyniesie prawdopodobnie około 28 milj. kg., gdy w r. ub. wynosiła 20 milj.

Dla zaspokojenia potrzeb ludności wiejskiej kresów wschodnich, Pol. Mon. Tyt. zamówił w Rosji Sowieckiej znaczne partje kilkaset tysięcy klg. t. zw. „machorki".

Kronika zagraniczna.

— **ANGIELSKI BILANS HANDLOWY.** Urząd statystyczny „Board of Trade" ogłasza zmiany, zaszłe w handlowym bilansie angielskim w związku ze strajkiem węglowym. Tegoroczny lipcowy import węgla wyniósł 2 319 157 tonn wartości 4 147 995 funtów, podczas gdy w tymże samym miesiącu roku ub. wwieziono tylko 360 tonn za sumę 418 funtów. Eksport natomiast węgla za lipiec stanowi 7380 ton, podczas gdy przed rokiem przekroczył on 4 400 000 tonn. czyli 4 465 000 funtów.

BILANS HANDLOWY FRANCJI. Bilans handlowy Francji przedstawia się za ubiegłych 7 miesięcy w następujący sposób: import 34.430.399.000 franków (zwyżka w porównaniu z 1925 r. — 12.194.613.000 franków); eksport zaś dosięga sumy 31. 967. 088.000 franków (zwyżka w porównaniu z 1925 r. — 6.875.416.000 franków). Pasywność przeto bilansu stanowi wartość 2.463.311.000 franków. Pocieszającem zjawiskiem jest, iż lipcowy bilans okazał się aktywnym, bowiem eksport przewyższył import o 200 milonów.

— **PODATKI WE FRANCJI.** W ciągu lipca wpłynęło do kas skarbowych z tytułu pośrednich oraz bezpośrednich podatków około 3-ch miljardów 600 miljonów franków, czyli o miljard więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Pomiędzy 1 a 10 sierpnia wpłaconych zostało przeszło 300 miljonów franków jako przedterminowe raty za 1926 rok.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 24 sierpnia (AW.)

WALUTY.

	Transakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9.01-8.99	9.01	8.97

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.00
Floreny holenderskie	362.55
Franki belgijskie	24.46
Frank francuskie	25.51
Franki szwajcarskie	174.16
Funty angielskie	43.80
Korony austrjackie	—
Korony czeskie	26.71

Złoty w dniu 24 sierpnia 1926. r. (A.W.)

Gdańsk przekaz 56.88 — 57.02, gotówka 57.23 — 57.37, Berlin przekaz na Warszawę i Poznań 46.33 — 46.57 na Warszawę 46.33 — 46.57, gotówka 46.41 — 46.89, Amsterdam przekaz 25, Londyn przekaz 45, Ryga przekaz 65, Zurych przekaz 57, Medjolan przekaz 309, Bukareszt przekaz 2390, Czerniowce przekaz 2370, Wiedeń przekaz 78.85 — 79.35, gotówka 78.40 — 79.40, Praga przekaz 372 — 378, gotówka 371.50 — 374.50, Budapeszt przekaz 7825 — 8125.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 25. 8. — godz. 10-ta. — Nieurzędowo notowano dolar 9.03 zł., gulden 1.73½ zł. — Tendencja utrzymana. (AW.)

Giełda towarowa.

Warszawa, 24. 8. (U). Pszenica kongres. 736 g/l (125 f. h.) 47.00, poznańska 763 g/l (128 f. h.) 48.00, żyto kongresowe 593 g/l (118 f. h.) 33.50, poznańskie 693 g/l (118 f. h.) 34.00, kongresowe 687 g/l (117 f. h.) 34.00, kongresowe 693 g/l (118 f. p.) 35.00, fr. Warszawa jęczmień kongr. brow. 32.75, na kaszę 30.50 — 31.00, owies kongr. jednol. 23.50. Not. za 100 kg. fr. st. załad.

Gdańsk, 24. 8. Not. urz. Pszenica 130 f. 13.75, 127 f. 13.50, zwyczajna 12.00, żyto nowe 10 — 10.13, jęczmień pastewny 8.60 — 9.00, browarowy nowy 9.00 — 9.75 owies 8.25 — 9.50, groch drobny 12 — 15, Victoria 18 — 21, ospa żytnia 6.75, pszenna 7.00 — 7.25, rzepak 21 — 21.25, rzepik 21 — 21.50. Dowóz pszenicy 45, żyta 310, jęczmienia 199, owsa 50, grochów 30 ton.

Gdańsk, 24. 8. Notowania nieurzędowe ziemiopłodów. Pszenica 128 — 130 f. 12.90 — 13.25, 121 f. 11.90, żyto 118 f. 9.55 — 9.65, jęczmień pastewny 8.75 — 9.00, browarowy 9.00 — 9.75, owies 8.75 — 9.50, groch drobny bez obrotów. Victoria 17 — 20, rzepak 21, rzepik 21, mąka żytnia 60% 29.25, pszenna „000" stara bez domieszki mąki zagranicznej 43, pszenna „000" stara z 25% domieszką mąki zagranicznej 45.00.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ środa 25 sierpnia 1926 r.

KALENDARZ: Środa 25-go sierpnia Ludwika kr.
Czwartek 26-go Zefiryna m
Wschód słońca 4 59 zachód 19 4
Wschód księżyca 20 27 zachód 7 9

*

NOCNE DYŻURY APTEK.

Od dnia 21—27 sierpnia br. włącznie apteka „Pod Koroną" — ul. Wybickiego 39, tel. 137 i apteka „Pod Złotą Gwiazdą" — ul. Chełmińska 26, tel. 309.

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** przy ulicy Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 6 do 8 wieczór prócz niedzielę i świąt, a dla dzieci tylko w każdą środę od 5 do 6 popołudniu.

—** **KINO „ORZEŁ"** wyświetla wzruszający dramat w 8 aktach „Tyran własnej żony". W roli głównej Ruth Weyher, Eugen Klöpfer, Albert Steinrück i Carl de Vogt, oraz sensacyjny dramat w 7 aktach „Człowiek o żelaznej pięści". W roli głównej mistrz pięści Georg Carpentier. Razem 15 aktów.

—** **KINO „APOLLO".** Mary Pickford w swej najnowszej kreacji p. t. „Dorota Vernon".

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia Państw. Instytutu Meteorologicznego. Dziś w południe temperatura 15° Cels., wilgotność 76 proc., stan nieba: chmurno. Rozkład ciśnienia w Europie: głęboka depresja ze środkiem nad Islandją i morzem Norweskiem, nadciąga na półwysep Skandynawski, druga depresja ze środkiem nad Finlandją stopniowo się wypełnia. Wysokie ciśnienie z nad Hiszpanji ogarnia Europę środkową, sięgając aż po Polskę. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: w całym kraju jeszcze pogodnie i ciepło. Potem stopniowy wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu kraju. Słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

—** **STAN WODY NA WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** w dniu dzisiejszym wynosi 1.84 mtr.

—** **WYSTĘP OPERETKI TORUŃSKIEJ W GRUDZIĄDZU.** W czwartek, dnia 26 b. m., występ zespołu operetkowego z Torunia. Odegrana będzie prześliczna, dowcipna, melodyjna operetka Lehara „Hrabia Luksemburg" z występem gościnnym sławnej primadonny Wiktorji Kaweckiej i Witolda Zdzitowieckiego. Popisową śpiewnie tytułową partję odtwarza główny reżyser K. Kruglowski, a ulubieni artyści pp. Leonowicz, Ilcewicz, Zarembina tworzą wyborny zespół. W drugim akcie taniec solowy p. S. Matuszewskiej. Dyryguje p. Dymnek. Reżyserował K. Kruglowski.

—** **KOMUNIKAT POM. TOW. OPIEKI NAD DZIEĆMI,** Oddział w Grudziądzu. Zamykając w tych dniach kolonję wakacyjną dla dzieci szkolnych w Rudniku, — zawiadamiam publicznie, że z pobytu na kolonji korzystało w przeciągu 8 tygodni 25 dziewczynek i 3 chłopców — razem 28 dzieci — przeważnie wszystkie bezpłatnie. Rezultaty odżywiania i wypoczynku wśród pięknych lasów Rudnickich w higjenicznym i wygodnym pawilonie, wynajętym częściowo od niemieckiego „Frauenverein'u", są naogół bardzo dodatnie. Dzieci otrzymywały pożywienie 5 razy dziennie, składające się z dużych porcyj, mleka, masła, jaj, mięsa, warzywa, owoców, miodu — co wpłynęło na znaczny przybytek na wadze i zdrowym wyglądzie. Przeciętnie dziewczynkom przybyło od 2—8 funtów. — Dzieci były uwzględniane ze wszystkich szkół w wieku od 8 do 15 lat. — Podając powyższe do wiadomości, poczuwam się do miłego obowiązku złożenia podziękowania przedewszystkiem PP. Szwerowej i Łotyszowej, które z dnia na dzień dzieliły ze mną trudy zorganizowania i prowadzenia kolonji w bardzo trudnych warunkach, a także PP. profesorowej Niemcowej i Krogulskiej za łaskawą pomoc, Panu Staroście Czarlińskiemu za uzyskanie 125 f. cukru i udzielenie warzywa z ogrodu powiatowego w Okoninie. Panu Prezydentowi miasta Włodkowi za niezmierną życzliwość, jaką otaczał kolonję. Magistratowi miasta Grudziądza za udzielenie słomy do sienników i opału. Elektrowni Miejskiej za udzielenie 2 wolnych kart przejazdu autobusami. P. Nadleśniczemu Hoheiselowi za bezpłatne kąpiele w jeziorze. P. pułkownikowi Pilarzowi za udzielenie koni na przewóz opału. P. Witkowskiemu za przewóz rzeczy. PP. dr. Sujkowskiemu i Zielińskiemu za bezinteresowne udzielenie pomocy lekarskiej w wypadkach chwilowej niedyspozycji dzieci. PP. Klębowskim za zebranie wśród gości 17 zł. gotówką. P. Ostrowskiemu za centnar mąki. PP. kupcom, Grudziądzkiej Fabryce Chleba, P. Polley'owi, P. Adolfowi za udzielenie kredytu za pobrane towary. P. W. Korzeniewskiemu za udzielenie po niskiej cenie płótna na leżaki. Fabryce „Pomeranja" za mydło do prania. Członkom Zarządu i licznie odwiedzającym gościom za poparcie i życzliwość oraz dobrowolne datki do puszki, zebrane w kwocie 50 zł. Sz. Prasie grudziądzkiej za życzliwe poparcie. Wszystkim składam staropolskie: Bóg zapłać. **Helena Kunertowa.**

—** **POMORSKIE TOW. OPIEKI NAD DZIEĆMI** składa podziękowanie P. Prezydentowi miasta Włodkowi i P. Senatorowi Szychowskiemu za odwiedzenie naszej kolonji w Rudniku i obdarzenie dzieci cukierkami. **W imieniu Zarządu:** (—) Helena Kunertowa.

—** **ĆWICZENIA 16 DYWIZJI PIECHOTY.** Dnia 19 i 20 sierpnia zostały przeprowadzone dwustronne ćwiczenia oddziałów 16 Dywizji Piechoty w rejonie miejscowości Lipinki—Przewodnik, pomiędzy jeziorami Udzierz—Kałęba. Ludność tych miejscowości odnosiła się do wojska z nadzwyczajną uprzejmością i serdecznością, a we wszystkich życzeniach szła na rękę wojsku. Jest to znamienny fakt przyjaznego i życzliwego odnoszenia się do naszego żołnierza, który ze szczególnem uznaniem podkreślić należy. (—) Ładoś, gen. dyw.

—** **POMORSKI ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY,** Koło Grudziądz. Pp. członkom podaje się niniejszem do wiadomości, że w dniu 27 b. m. odbędzie się miesięczne zebranie na salce kasyna podoficerów. Koszary 64 Pułku Piech. przy ul. Lipowej, i to o godz. 8 wiecz. Z uwagi na ważność porządku obrad, uprasza się pp. członków o punktualne przybycie.

—** **Z TARGU.** **Nabiał:** Masło wiejskie f. 2.40, masło mleczarskie f. 2.80, litr mleka 26 gr., mendel jaj 2.30. **Mięso:** wieprzowe f. 1.60, wołowe f. 1.20, cielęce f. 1.20—1.70, słonina f. 1.80, szmalec f. 2.70. **Drób:** gęś 8—9 zł, kaczka 4—5 zł, para kurcząt 4—5 zł, para gołębi 1.40. **Ryby:** węgorz f. 1.20—2 zł, sandacz f. 2 zł, szczupak f. 1.30, karaś f. 1.30, sum f. 1.30, okoń f. 1 zł, leszcz f. 80—1.20, lin f. 1.60, kopa raków 5 zł. **Warzywa:** buraki f. 10 gr, cebula f. 20 gr, kalafjory f. 20—50, groch strączkowy f. 20 gr, fasola strączkowa f. 20 gr, kapusta biała f. 10 gr, kapusta włoska f. 20 gr, marchew f. 10 gr, ogórki 5 gr sztuka, pietruszka wiązka 15—20 gr, pomidory f. 30—35 gr, sałata główka 5 gr, szczaw f. 10 gr, szpinak f. 30 gr, ziemniaki f. 4—5 gr. **Owoce:** borówki litr 1 zł, gruszki 25—40 gr, jabłka 30 gr, śliwki 30—50 gr, morele f. 1.80. — Targ bardzo ożywiony. Ceny mięsa bez zmian. Lekka zniżka cen na rynku owocowym. Podaż ryb nikła przy nieznacznym popycie. Zaofiarowanie nabiału normalne.

—** **ĆWIERĆ MILJONA OSÓB W POLSKICH ZDROJOWISKACH.** Obecnego lata spędziło w zdrojowiskach polskich wakacje blisko ćwierć miljona osób, co oznacza, w porównaniu z latami ubiegłemi, wzrost frekwencji o 50 do 60 proc.

—** **KTO MOŻE JECHAĆ DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH?** Wobec tego, że nie ukazało się dotychczas żadne nowe rozporządzenie konsulatu amerykańskiego w sprawie wydawania na podstawie nowego systemu wiz emigracyjnych na bieżący rok emigracyjny 1926/27, wszystkie dotychczasowe zarządzenia konsulatu w sprawie wydawania wiz są nadal w mocy. Na miesiąc sierpień i wrzesień r. b. konsulat amerykański wydał nowe karty wstępu najbliższym rodzinom wychodźców, którzy wyrobili certyfikaty imigracyjne w Waszyngtonie, oraz wychodźcom, posiadającym stare karty wstępu z małemi numerami i rolnikom na zasadzie przysłanych z Ameryki affidavitów od farmerów.

—** **SZKOLENIE WOJSKA.** W dniu 4 października rozpocznie się szósty kurs dla podoficerów w Centralnej Szkole Mechaników Lotnictwa w Bydgoszczy. — W dniu 15 października zostanie otwarty w poznańskiej Centralnej Szkole Gimnastycznej i Sportów 9-miesięczny kurs wychowania fizycznego dla młodych oficerów. — W dniu 10 listopada, w Bydgoszczy, zostanie otwarty przy tamtejszej Oficerskiej Szkole

Mąż — zwierzę.

Cierniowa droga nieszczęśliwej kobiety.

Warszawa, 24. 8. 1926.

Ciężkie życie miała Marjanna Przedborska, z mężem swym Stanisławem. Pijak, złodziej, nieustannie odsiadujący kary więzienia za kradzieże znęcał się nad kobieciną w nieludzki sposób.

Przed kilkoma dniami wyszedł on właśnie z więzienia. Powrócił do domu i miast- się wziąć do pracy w swym zawodzie (jest on szewcem) począł pić. Gdy po dwóch dniach pieniędzy nie stało, począł namawiać żonę swą do nierządu. Kobieta oparła mu się, odmówiła. Wówczas mąż-zwierzę wyrzucił ją z domu.

Powrót jej był żałosny. Przyniosła 5 złotych. Rozjuszony mąż rzucił się na nią i począł ją katować. Zbiegli się sąsiedzi, przybyła policja. Uwolnili nieszczęśliwą. Męża-kata aresztowano i osadzono znowu w więzieniu.

Od rolety — do rewolweru.

Drobnostka przyczyną samobójstwa.

Warszawa, 24. 8. 1926.

W poniedziałek, w południe, pomiędzy małżonkami Stanisławem i Stanisławą Włodnowskimi (pl. Mirowski 4) wynikła sprzeczka. Chodziło o głupstwo — o roletę.

Żona dowodziła o konieczności rolety w salonie, mąż zaś oburzał się, że „głowę mu takiemi głupstwami zaprzątają", w rezultacie mąż wyszedł z domu.

Tymczasem pani Włodkowska, zdenerwowana sprzeczką, wydobyła z ukrycia rewolwer brata męża Józefa Włodkowskiego, usiadła w fotelu przed lustrem w salonie i celnym strzałem w skroń pozbawiła się życia.

Po chwili nadszedł p. Stanisław Włodkowski, zaalarmował pogotowie — pomoc jednak była już spóźniona.



— Nie wiem, jaki mam sobie obrać zawód artystyczny: czy poświęcić się literaturze czy też malarstwu?
— Sądzę, iż lepiej literaturze.
— Tak. Więc zapewne czytałeś już me wiersze?
— Nie, ale za to widziałem twe obrazy.

Lotniczej 10-miesięczny kurs obserwatorów lotniczych dla oficerów różnych rodzajów broni.

— Tabela wygranych Loterji Państwowej.**

W dziesiątym dniu ciągnienia piątej klasy 13-tej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 9041.
10 000 zł. Nr. 32795.
5.000 zł. Nr. 51342.
2.000 zł. Nry. 27300 33233 39468 47705.
1.000 zł. Nr. 1635 11554 19363 14381.
600 zł. Nr. 1667 2715 3891 4234 9828 18053 23953 48398 45776 63503 39660 40147 42092 44027 46004 50130 51912 53243 54418 58678 63604.
400 zł. Nr. 401 452 1802 2067 4328 6369 8216 11854 12950 16128 16436 16764 17927 19301 20264 21320 21538 25998 26905 27055 27146 27277 27474 30803 31994 33662 34664 35684 36326 40195 43775 44540 44913 45643 46443 46539 46653 46765 47639 48320 52592 57171 61299 61971 650 419 815 1256 2129 2178 2321 2419 2610 2774 3115 3170 4729 6182 6835 8232 8598 8781 9366 9864 10350 10968
500 zł. Nr. 1843 2415 6516 8647 16511 21622 34642 12038 12558 13298 13938 14616 15028 15272 15945 16500 17348 17356 17481 17600 18649 18737 19681 21046 21779 22118 22490 22561 22858 23064 23966 24162
300 zł. Nr. 25111 25209 25765 26313 27153 27363 27700 27954 28121 29330 29374 29508 29661 29661 29686 29991 30241 30280 30378 30750 30833 31015 31342 32888 33351 33791 34718 34916 34942 35189 35594 36066 36301 36638 36707 36850 38004 38261 38555 39030 40797 41413 42025 42568 43806 43822 44479 45195 45825 47075 48334 48645 49136 50058 50206 50645 50863 51574 53051 54521 54745 50571 55185 55242 55324 55649 56109 56329 56888 58928 59042 59249 59540 59618 59783 60294 60520 60958 61150 62134 62336 62523 63766 63773 63995 64112 64325 64436 64449 65338 65490 65499.

Dziś w jedenastem dniu ciągnienia piątej klasy 13-tej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 35480
5.000 zł. Nr. 12810
3.000 zł. Nr. 16294
2.000 zł. Nr. 10188 37823 48282
1.000 zł. Nr. 6961 23176 53974 54377 62445
600 zł. Nr. 13282 17621 21233 31627 46744 59270
500 zł. Nr. 6312 9788 10266 11678 15438 29152 31111 36436 38129 41250 47821 48175 49866 51688 53246 56383
400 zł. Nr. 4002 5502 6207 7381 7803 7975 11293 13943 13946 14179 16240 17402 17404 17504 21729 23379 24398 26598 31424 32700 35687 37646 39579 40015 43188 44807 45950 46259 46544 48872 51627 52074 53385 53869 56344 60148 60638 61039 63146 63460 64167 64229
300 zł. Nr. 707 742 1653 2329 2611 2707 2980 3067 3449 6072 6243 6544 6585 6697 6797 8572 8627 8915 9264 9350 9655 10159 12073 12206 12222 12678 12879 13054 13844 14015 14086 15422 16279 16314 16784 17239 18003 18447 18809 20131 20132 20243 20513 20974 21842 21905 22714 22717 22752 22843 23405 23627 24226 24489 24576 24791 25000 25101 25302 25589 25675 25852 26321 27223 27332 27417 28224 29685 30457 30572 30976 31047 31240 31570 33253 33311 34043 34163 34472 34722 35088 36098 36314 36417 38325 38351 38412 38432 38786 39038 39892 40039 40284 40546 41396 41472 44089 45271 45406 46041 46096 46208 46364 47439 47465 48567 49312 50383 50408 50760 51288 52012 52662 53300 53796 54240 55021 55884 56655 56765 57101 57250 57534 57714 58966 59114 59167 59186 59849 60063 60543 60929 60975 61757 62217 62290 62550 63077 63577 63920 65139 65163 65322 65444 65520

—** **„ŁADNA CÓRECZKA“.** Pan Kęcik, amerykanin, zam. przy ulicy Nadgórnej 68, posiadał oprócz kamienicy w Grudziądzu jeszcze 70 morgów ziemi pod Grudziądzem i bardzo kochaną 20-letnią córeczkę. Zdaje się wszystko byłoby dobrze... żeby córuchna wraz z mężem i pokaźną sumką, bo aż 3 800 dolarów, nie znikła jak kamfora. Mimo poszukiwań policji i stęsknionego ojca, „córeczki“ odnaleźć dotychczas nie można.

—** **ZNALEZIONO KAPELUSZ** męski, filcowy, koloru marengo, na ulicy Sobieskiego, około Komisarjatu II. Właściciel odebrać może w II Komisarjacie

—** **ZDERZENIE AUTOBUSU Z POWÓZKĄ.** Dnia 24-go b. m. o godz. 13.30 na Placu 23 Stycznia około Hotelu Szydzika zderzył się autobus nr. 1 z parokonną powózką, należącą do majątku Annowo powiat Grudziądz. Podczas zderzenia została stłuczona szyba w autobusie. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

—** **TAJEMNICZY STRZAŁ** padł dziś w nocy w okolicy ulicy Nadgórnej. Wysłana patrol policyjna nie dała żadnego wyniku.

—** **KRADZIEŻ ŚWINI.** Dziś rano o godz. 5.25 tut. Komenda Policji Państw. została powiadomiona przez p. Stentzela, zamieszkałego w Nowej Wsi pow. Grudziądz, o zaszłej kradzieży z jego stajni 3-centnarowej świni. Nieznani sprawcy zabili na miejscu świnię, której mięso unieśli ze sobą. Energiczne śledztwo w wykryciu złoczyńców, prowadzi tut. Ekspozytura Śledcza.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Baczność Sokoli!** Zebranie Tow. Gimn. **Sokół I.** (Śródmieście). odbędie się w czwartek, dnia 26 bm., o godz. 8-mej wiecz. u druha prezesa Kaubego (Kino „Apollo") I piętro. O liczny udział uprasza się. Czołem! **Zarząd.**

—(rt) **Strzelanie czwartkowe Bractwa Strzeleckiego** odbędzie się w czwartek, dnia 26 b. m. od godz. 3-ciej po poł., na które się wszystkich członków zaprasza. Wystrzelony będzie kubek i ewtl. order wędrujący. **Zarząd.**

—(rt) **Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo** przy Farze zawiadamia swoje członkinie, iż w piątek, dnia 27 b. m. odbędzie się zebranie w sali parafjalnej o godz. 5-ej po poł. O liczny udział członkiń uprasza uprzejmie **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **JĘŻEWO, pow. świecki. (Ofiara naiwności).** Na majętności Taszewo koło Jeżewa do jednej z tamtejszych włościanek, u której zachorowała krowa, przybyła cyganka, ofiarując się uzdrowić krowę. Zażądała od włościanki 30 złotych, które miała przeznaczyć na mszę św. oraz 60 zł. za zabiegi. Włościanka sumę tę cygance wręczyła. Cyganka, widząc zaufanie u włościanki, w dwa dni później zwróciła jej owe 60 zł, a zażądała od niej wszystkie, które posiadała w domu, a które chciała zwrócić po uzdrowieniu krowy. Naiwna kobiecina wydała cygance około 850 złotych. Cyganie od tego czasu się ulotnili, kobieta straciła pieniądze, a krowa jak chorowała tak choruje.

—** **WLEWSK, pow. brodnicki. (Zabójstwo).** Zdarzył się politowania godny wypadek. Wieczorem po skończonej pracy doszło do sprzeczki pomiędzy kilkoma chłopcami, która zakończyła się śmiercią 16-letniego Józefa Rostkowskiego. Uderzył go uczeń kowalski Korzewski z Wlewska tępem narzędziem w głowę, wskutek czego Rostkowski po kilku godzinach skonał. Zawezwany lekarz z Lidzbarka stwierdził tylko śmierć. Sprawcę odprowadzono do kryminału.

—** **LUBAWA. (Smutny koniec odwiedzin).** Smutny wypadek spotkał w Lubawie matkę starszego przodownika Dolnego z Grabową, która przyjechała w odwiedziny do swego syna. Z dworca do Grabowa miała p. D. być odwieziona furmanką, a tu w drodze przy kościele św. Barbary wywróciła się nagle powózka i p. D. wypadła tak nieszczęśliwie, że odniosła okropne obrażenia. Odwieziono ją do szpitala, gdzie po kilkudniowych strasznych mękach zmarła.

—** **KURZĘTNIK, pow. lubawski. (Nienczciwy poborca podatkowy).** Sprzeniewierzenia oraz sfałszowania ksiąg kasowych dopuścił się tutejszy poborca podatkowy, okradając gminę na większą sumę pieniędzy. Strat gmina nie poniesie, gdyż zdefraudowaną kwotę zabezpieczono na jego posiadłości.

—** **STAROGARD. (Koń kopnął go w głowę).** W ubiegły czwartek ogier niespodziewanie kopnął stajennego tutejszej Stadniny Państwowej. Po przeniesieniu do szpitala i pierwszym opatrunku głowy, delikwent odzyskał przytomność. Stan zdrowia jego nie budzi poważniejszych obaw.

—** **KARTUZY. (Masowy ubój świń).** W tutejszej rzeźni rozpoczęto masowy ubój świń w celach wywozowych za przykładem innych miast pomorskich. Rzeźnia czerpać będzie z tego źródła znaczne dochody, pozatem miasto otrzymuje darmo 1 proc. mięsa ze sztuk bitych. Także ludność uboższa korzysta z uboju, np. funt głowizny sprzedaje się za 50 gr., nóg za 25 gr., a żeberek za 40 gr.

—** **TCZEW. (Zjazd okręgowy i akademja poselska Ch. Dem.** odbędzie się tu w niedzielę 29 b. m. Przybędą tam specjalni prelegenci z Bydgoszczy i Wilna. Program zostanie jeszcze opublikowany.

—** **WEJHEROWO.** Złodzieje uprawiają swoje rzemiosło na stacji tutejszej podczas tłumnego wsiadania do pociągu, zwłaszcza w południe. kiedy dużo ludzi wyjeżdża do Gdyni. Okradziono p. Leona Marszałkowskiego, właściciela młyna z Zagórza. Zabrano mu zegarek kieszonkowy, srebrny z pozłacanym brzegiem, cośkolwiek wytartym, nr. fabryczny 1669881, łańcuszek (złoto duble), ślubną złotą obrączkę ze srebrnemi brzegami i wkładką znaczoną A. R. 1769 Oktober.

—** **GDYNIA. (Rozszerzenie możliwości wywozu węgla).** Władze kolejowe przystąpiły do budowy kilku nowych torów na molo wschodniem w Gdyni. Roboty są już na ukończeniu, tak że w pierwszych dniach września można się spodziewać intensywniejszych naładunków węgla w Gdyni.

—** **GDAŃSK. (Przeciwko redukcjom).** Na protestacyjnem zebraniu urzędników państwowych w dniu 24 b. m. oświadczono w rezolucji, iż urzędnicy protestować będą kategorycznie przed każdą instancją przeciwko redukcji, która jest pogwałceniem gdańskiej ustawy konstytucyjnej.

Z całej Polski

—* **INOWROCŁAW. (Sezon kąpielowy).** Mimo kończącego się lata, jest duży napływ kuracjuszy. W Inowrocławiu bawi obecnie prezsło 3 000 osób.

(Zabiegi monarchistów). Przed kilkunastoma dniami odbyło się w sali Bibljoteki Uniwersyteckiej zebranie członków poznańskiego Koła Wojewódzkiej Organizacji Monarchistycznej. W toku obrad przemawiali gen. Raszewski i dyr. Gliński. Zebranie przyjęło wniosek nawołujący do rozpoczęcia propagandy monarchistycznej na terenie miasta Poznania.

—* **POZNAŃ. (Święto murarzy).** W niedzielę cech murarzy obchodził 335-lecie swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele Dominikańskim. W czasie mszy św. śpiewał chór „Halka“. Przy organach zasiadł prof. Nowowiejski. O godz. 12 odbyło się w sali „Bulwar“ uroczyste posiedzenie na którem wygłosił referat prezes Izby Rzemieślniczej. Po południu urządzono wielką zabawę.

—** **WARSZAWA. (Przebudowa gmachu sejmowego.)** Prace przy przebudowie gmachu sejmowego koncentrują się narazie przy wykańczaniu centralnej części gmachu. Inne roboty zostały wstrzymane, gdyż przedsiębiorstwo „Tor“ twierdzi, że do pracy dokłada.

Prokuratorja generalna wytoczyła przedsiębiorstwu sprawę za niewywiązywanie się z zobowiązań kontraktowych.

(Dom poselski.) Budowa domu poselskiego, wykonywana łącznie z przebudową gmachu sejmowego, będzie ukończona jednocześnie z salą posiedzeń, t. j. w jesieni albo na wiosnę roku przyszłego.

Dom poselski będzie zawierał 150 pokoi, nie licząc sali posiedzeń i pomocniczych, jak: czytelnia, stołownia i t. d.

—* **WARSZAWA. (Podziękowania Mustafa Kemala Paszy).** Prezydent Rzeczypospolitej Tureckiej Mustafa Kemal Pasza nadesłał poselstwu tureckiemu w Warszawie depeszę, w której dziękuje tym wszystkim, którzy zgotowali tak owacyjne przyjęcie okrętowi tureckiemu „Kara Denis“ podczas gościny jego na wodach polskich.

—** **LUBLIN. (Wyjazd ks. Prymasa.)** W niedzielę o godzinie 17 min. 8 opuścił m. Lublin, odjeżdżając w stronę Warszawy, J. E. ks. arcybiskup Hlond. Dostojnego gościa odprowadziło na dworzec duchowieństwo, oraz przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych. Jak wiadomo, dostojny gość, przybywszy do Lublina. poważnie zaniemógł. Obecnie wyzdrowiał o tyle, iż mógł opuścić miasto.

—* **KRAKÓW. (Sprawa Philippi'ego).** Śledztwo przeciwko dyrektorowi Philippi,emu sąd krakowski ukończył już przed kilku tygodniami. Akta sądowe śledcze zostały przekazane prokuratorowi celem postawienia odpowiedniego wniosku. — Sprawa ta jednak zalega w prokuratorji, w związku z czem krążą po mieście najróżniejsze wersje. M. in. słychać, że Ministertswo Skarbu ma przysłać specjalnego delegata do Krakowa, celem przejrzenia aktów sprawy. Wśród społeczeństwa krakowskiego krążą na ten temat różne domysły.

(Tragiczny epilog). W lesie pod Rudnem niedaleko Tenczynka w pow. chrzanowskim znaleziono zwłoki mężczyzny i kobiety. Oba trupy znajdowały się w stanie zupełnego rozkładu. Denat trzymał w ręku rewolwer, co wskazywało na wypadek samobójstwa. Opodal trupów znaleziono gazetę, datowaną 9 sierpnia. Istnieje prawdopodobieństwo, że tragedja rozegrała się między 9 a 10 sierpnia. Dotychczas nie stwierdzono, kto są oboje nieszczęśliwi, ponieważ nie znaleziono przy nich absolutnie żadnych dokumentów.

—** **WILNO. (Strach ma wielkie oczy.)** W wileńskim urzędzie skarbowym panuje od kilku miesięcy wielkie zamieszanie, w związku z wykryciem nadużyć pieniężnych. Przed trzema miesiącami zastrzelił się starszy referent, nazwiskiem Detkis.

Z notatek, jakie znaleziono w biurku zmarłego okazało się, iż urząd skarbowy dla wyegzekwowania należnych podatków, oprócz zwykłych sekwestratorów, delegował również innych urzędników. Urzędnicy ci dopuszczali się nadużyć pieniężnych, nie wnosząc sum wyegzekwowanych do kas i notując na marginesie książki pokwitowania za sumy pobrane, a równocześnie odpisując te sumy, jako wpłacone.

Policja, która dokonała dochodzeń w tej sprawie, zameldowała o nadużyciach prokuratorji. Prokuratorja wileńska zaraportowała o tej sprawie Najwyższej Izbie Kontroli, która przeprowadzając dochodzenie, wydelegowała do Wilna specjalnego urzędnika. Przyjazd delegata N. I. K. wywołał wielkie wrażenie, ponieważ spora ilość urzędników i to dość poważnych zamieszana jest w tę aferę.

Z całego świata.

— **Cholera w Chinach.** Epidemja cholery szerzy się bardzo gwałtownie w Chinach północnych, ujawniając tendencję do rozszerzenia się na Chiny północno-wschodnie. Na kolejach chińsko-rosyjskich wprowadzone zostały w wielu punktach kwarantanny.

— **Giną świadkowie tajemnicy.** Szofer nazwiskiem Łojka, który wiózł księcia Ferdynanda w Serajewie podczas zamachu, zmarł w Brunnie w Czechosłowacji. Ubył więc jeszcze jeden świadek tragedji, która była przyczyną rozpętania się wszechświatowej wojny.

— **Pierwsza stacja telewizyjna.** W Londynie otwarta została pierwsza w świecie stacja telewizyjna, dostępna dla użytku publicznego. Przekazywanie odbywa się za pomocą nadawczych aparatów radjoiskrowych.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski"** na **wrzesień 1926 r. za 2,86 zł**, wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr.: ______________

____

Kwit pocztowy.

Zł ______

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski"** za wrzesień 1926 roku odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1926.

podpis: ______________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski"** na **wrzesień 1926 r. za 2,86 zł**, wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ______________________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr.: ______________

____

Kwit pocztowy.

Zł ______

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski"**, za wrzesień 1926 roku odebrałem co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1926.

podpis: ______________